

45 ROCZNICA ARMII RADZIECKIEJ

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 8 (308) Rok X

20 - 26 lutego 1963 r.

Cena 1.50 zł

Na co czeka nasza spółdzielczość usługowa?

Długa jest lista potrzeb ludności wiejskiej w zakresie usług. Kobieta wiejska chętnie oddałaby cienie pożyczki: do repasacji, garnet do zalutowania, buty do

szewca, telewizor, radio czy pralkę do naprawy. Rolnik natomiast daremnie dziś poszukuje miejsca na wsi, w którym można by silnik przewinąć, czy inny sprzęt od-

dać do naprawy. Sam często naprawia żelazko lub jakąś maszynę rolniczą. Nie zawsze to robi dobrze. Prywatny rzemieślnik żąda często wygórowanych cen. A punktów spółdzielczych świadczących usługi dla ludności wiejskiej jest jeszcze albo za mało, względnie w ogóle brak.

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Przemysłowo-Usługowa w Legnicy ma około 30 punktów w terenie. Z tego tylko 6 przypada na wieś. Pozostałe są w mieście. Trzeba tu dodać, że spółdzielnia w swym zasięgu ma 4 powiaty. A więc 1,5 punktu usługowego na wsi przypada na jeden powiat. Czym zarząd spółdzielni tłumaczy tak znikomą ilość punktów szewskich? Ano, deficytem. Ze punkty naprawy obuwia rzekomo nie są rentowne.

(Dokończenie na str. 2)

Młodzieżowe Brygady Pracy Socialistycznej w kopalni „Lena” - fedrują na piątkę

W kopalni rudy miedzi „Lena” w Wilkowie k/Złotoryi od roku pracuje na III oddziale ZSM-owska Brygada Pracy Socialistycznej. W jej skład wchodzi 20 przodujących górników, członków ZMS na czele z pierwszym sekretarzem Komitetu Zakładowego ZMS, Henrykiem Stoczekiem.

Brygada pracuje na jednej z trudnych ścian i wykonuje nakreślone planem zadania dzienne przeciętnie w 145 proc. Trzykrotnie zajęła już pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzybrygadowym w kopalni.

Ostatnio od Zarządu Okręgowego Górników i Komitetu Wojewódzkiego ZMS - dział na brygadę otrzymała specjalne wyróżnienie i proporzec. Na słowa uznania zasłużyli członkowie tej brygady m.in. Antoni Lorkowski, Skarupa, Siatka, Kondys, Kwasniewski i wielu innych.

Przed kilkoma dniami, inicjatywę Komitetu Zakładowego ZMS, przy wydatnej pomocy aktywu partyjnego i dyskrekcji - powstały dalsze dwie brygady młodzieżowe. Rozpoczęły one pracę na najtrudniejszych odcinkach wydobywanych w kopalni i osiągnęły w pierwszych dniach kolektywnej pracy wysoką normę wydobywczą oraz dały kopalni pokazne oszczędności w materiale pomocniczym. Warto podkreślić, że w ZG „Lena” pracują już 23 brygady, w tym 3 młodzieżowe. Brygady te prowadzą między sobą zorganizowane współzawodnictwo, które przynosi kopalni dodatkowe tony rudy miedzi i spore oszczędności w złotówkach.

WL. DOMINIAK

Bijemy na alarm!

Największej w Polsce fabryce pianin grozi zamknięcie

Największa w Polsce wytwórnia pianin - Legnicka Fabryka Forteplanów i Pianin, jeden z poważnych naszych eksporterów, pracuje w niesłychanie trudnych warunkach. Stare, wyeksploatowane i zmuszane pomieszczenia w każdej chwili grożą zawaleniem, katastrofą. Ze względu na warunki urągające przepisom BHP zamierzano zamknąć zakład jeszcze w ubiegłym roku. Przeważały jednak względy eksportowe - coś naprawiono, coś polatano.

Do dzisiaj jednak zakład, mimo, że dysponuje na inwestycję pokazną sumą 28 mln złotych daremnie zabiega o wykonawcę, który podjąłby się rozbudowy i modernizacji hal produkcyjnych. A Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót zakwalifikowała Legnicką Fabrykę Forteplanów i Pianin do puli rezerwowej. Fabryka dysponuje pokaznym

parkiem maszynowym (zaledwie w 50 proc. wykorzystanym). Obejmuje po poprawieniu warunków pracy, po zmodernizowaniu zakładu trzykrotne zwiększenie produkcji.

Nikt jednak nie chce przyjąć jej z pomocą. Na legnickie pianina czeka z każdym rokiem coraz więcej zagranicznych odbiorców. Nie wolno więc zapominać, że pianina produkują ludzie, w warunkach urągających wszelkim zasadom BHP.

Legnickiej Fabryce Forteplanów i Pianin trzeba pomóc w znalezieniu wykonawcy niezbędnych i pilnych robót, jeśli nie obojętna nam jest przyszłość zakładu. (ren)

XVII rocznica ORMO

W ramach obchodu XVII rocznicy ORMO w sobotę dnia 23 lutego br. o godzinie 19 w sali Miejskiego Domu Kultury odbędzie się uroczysta wieczornica.

Program przewiduje referat i przemówienia okolicznościowe, oraz wręczenie nagród i upominków wyróżniającym się ormowcom.

Po części oficjalnej odbędzie się koncert i zabawa dla ormowców oraz członków ich rodzin.

Pracowita niedziela

„Przez Rady Ministrów wyznaczono do Przeglądu Rad Narodowych wszystkich stopni pismo, wywołujące do usuwania skutków tegorocznej zimy. Każdy zakład pracy, każdy organ administracyjny, każda organizacja, każde miasto i wieś muszą znaleźć swoje miejsce w tym ogólnym, społecznym wysiłku.

Sprawą najpilniejszą jest nieustanne odśnieżanie torów kolejowych i dróg tak, by transport miał swobodę. Choć nie tylko o dróg główną, ale i lokalną, zabezpieczającą łączność z każdą, najmniejszą nawet miejscowością.”

Na apel Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego i Prezydium MRN mieszkańcy Legnicy ubiegłej niedzieli

(Dokończenie na str. 7)

Armia Wyzwolicielka - Armia Pokoju

„Pozdrawiam w Was tych pierwszych bohaterów-ochotników armii socjalistycznej, którzy stworzą silną armię rewolucyjną. Wszak armia ta powołana jest do strzeżenia zdobyczy rewolucji, naszej władzy ludowej. Rad Delegatów Żołnierskich, Robotniczych i Chłopskich, całego nowego, prawdziwie demokratycznego ustroju przed wszystkimi wrogami ludu, którzy chwytają się teraz wszelkich środków, aby doprowadzić rewolucję do zguby”.

Tymi słowami Lenin, podczas pożegnania pierwszych transportów armii radzieckiej, określił cele i zadania nowej, rewolucyjnej armii.

Kiedy powstawała Armia Radziecka, dokonała się zwycięsko Rewolucja Październikowa, ale jej owoc - nowe radzieckie państwo, nowy ustrój społeczny - trzeba było utrwalić z bronią w ręku przeciwko amerykańskiemu, japońskiemu interwentom i Kolaczkowi na Wschodzie, przeciwko Wranglowi i Denikinowi na Południu, przeciwko bandom kontrrewolucyjnym w całym kraju.

W przeciwieństwie do armii burżuazyjnych, Armia Radziecka była od początku swego istnienia na wskroś przepojona duchem internacjonalizmu i wolą poszanowania praw wszystkich dotychczas uciskanych i wyzyskiwanych w carskim imperium narodów. W jej szeregach walczyli międzynarodowe oddziały: około 40 tys. Chińczyków, ponad 80 tys. Węgrów, około 30 tys. Jugosłowian, ponad 10 tys. Czechów i Słowaków, tysiące Polaków, Niemców, Koreańczyków, Rumunów, Bułgarów i Finów, pojedyncze oddziały Francuzów i Włochów oraz przedstawiciele innych narodowości.

Od chwili powstania Armii Radzieckiej mija 45 lat. W tym czasie Armia Radziecka stała się potężną siłą, zdolną do odparcia każdego ataku ze strony imperialistów wszelkiego autoramentu. Wzbogacona doświadczeniami II Wojny Światowej, zahartowana w walkach z hitlerowskimi najeźdźcami, doskonale wyposażona i uzbrojona - jest dzisiaj Armia Radziecka armią nowoczesną, armią żołnierzy o wysokim morale, wysokiej świadomości politycznej.

Swoją przewagę nad armiami burżuazyjnymi udowodniła Armia Ra-

dziecka w czasie ostatniej wojny. Potrafiła przyjąć na siebie cały ciężar walk, potrafiła wytrzymać napór hitlerowskich zagonów pancernych i choć w pierwszym okresie wojny musiała cofać się przed przeważającymi siłami wroga, przetrzymała go a potem odrzuciła i zdruzgotała.

Mamy jeszcze w pamięci te lata, kiedy wyzwolenie Europy spod hitlerowskiej okupacji zależne było od zwycięstwa Armii Radzieckiej. Słuchając z napięciem komunikatów frontowych, każdy radował się odrzuceniem faszystów o kilka kilometrów na zachód, wyzwoleniem jakiegoś miasta czy nawet małej wioski. A kiedy pierwsze oddziały Armii Radzieckiej stały na polskiej ziemi, nadzieja szybkiego wyzwolenia stała się bliską rzeczywistością.

Kiedy dziś, z perspektywy 45 lat patrzymy na ciągły rozwój Armii Radzieckiej, na jej siłę i doskonałość, nie możemy nie pamiętać o tym, że Jej zawdzięczamy niepodległość, że Ona jest gwarantem naszego pokoju. Nowa, potężna broń: atomowe łodzie podwodne, rakiet balistyczne dalekiego zasięgu, lotnictwo odrzutowe, wojska

pancerne - pozwalają nam żyć nadzieją, że żaden imperialista nie poważy się na zaatakowanie państw socjalistycznych, bo gdyby się poważył, równałoby się to jego samobójstwu.

Z całej istoty Armii Radzieckiej wypływa, iż jest ona armią, nastawioną na obronę granic Związku Radzieckiego, na obronę, wspólnie z siłami Układu Warszawskiego, całego obozu socjalistycznego. Podkreślone to zostało wielokrotnie w wystąpieniach radzieckich mężów stanu, udowodnione w praktyce, bowiem Armia Radziecka zorganizowana jest na zasadach marksizmu-leninizmu i w takim duchu szkoleni są żołnierze Armii Radzieckiej.

Radzieckie siły zbrojne stoją czujnie na straży budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim, na straży pokoju światowego.

W swoim referacie na nadzwyczajnym XXI Zjeździe KPZR Nikita Chruszczow oświadczył: „Dopóki istnieją agresywne bloki wojskowe mocarstw zachodnich, musimy umacniać i udoskonalać na-

(Dokończenie na str. 5)

„Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim pomogła w zabezpieczeniu łączności...
Fot. J. Baranowski (Film Polski)

Sesja powiatowej Rady Narodowej

Na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy, która obradować będzie 23 bm. wręczone zostaną nagrody rzeczowe i dyplomy za uzyskanie dobrego miejsca w konkursie czystości i estetyki w roku 1962 r.

Miedzy innymi nagrody przypadną niektórym gromadzkim radom narodowym, majątkom PGR i chłopom indywidualnym. Wykaz nagrodzonych podamy w pierwszych dniach marca.

(ski)

XVII ROCZNICA ORMO

W dniu 21 lutego mija 17 lat od daty powołania do życia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Ciągłe żywe są w naszych wspomnieniach te odległe lata normowania stosunków, zaciągania wart na posterunkach ochronnych, likwidowania różnych szajek i reakcyjnych band.

ORMO zawsze było wiernym towarzyszem broni Milicji Obywatelskiej i w ciągu minionych 17

lat w pełni zdało egzamin swojej dojrzałości. Ze zbrojnej paramilitarnej organizacji ORMO stała się coraz bardziej organizacją społeczną, działającą przede wszystkim metodami wychowawczymi w celu ochrony własności ogólnonarodowej.

Legnicka organizacja ormowska wydatnie zwiększyła w ostatnim okresie swój stan liczebny. Obecnie na terenie miasta Legnicy i powiatu działa 791 członków ORMO w 49 jednostkach organizacyjnych. Godnym podkreślenia jest fakt, że obecnie w składzie organizacji ORMO jest 10 oddziałów zwartych liczących 284 członków, 8 samodzielnych placówek, w których skład wchodzi 201 członków, samodzielny pluton bojowy oraz drużyna przy Inspektoracie Ruchu Drogowego. Tylko w roku 1962 przyjęto do naszej organizacji 102 nowych członków.

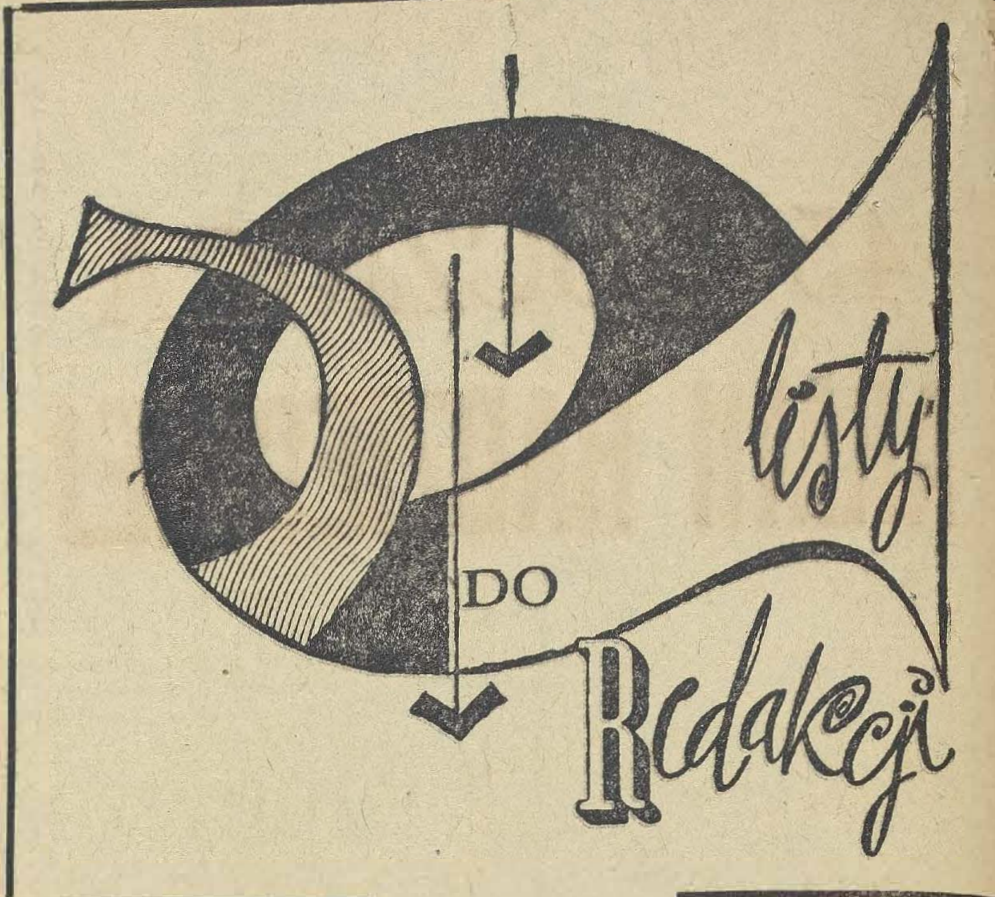
Podsumowując dorobek ubiegłego roku należy uwypuklić rosnący udział ORMO na terenie mia-

sta i powiatu w zabezpieczaniu ładu i porządku publicznego. W roku ubiegłym członkowie ORMO odbyli wspólnie z funkcjonariuszami ORMO 2.232 służby, w ciągu 16.008 godzin. Coraz częściej widzimy na ulicach miasta wspólne milicyjno-ormowskie patrole. Niezależnie od tego ormowcy wykonali samodzielnie 1.136 służb patrolowych w ciągu 6.687 godzin. Nie można również pominąć faktu, że przy zabezpieczeniu różnych uroczystości i imprez, zabezpieczeniu obiektów ormowcy odbyli 1.089 służb w ciągu 7.931 godzin pracy.

Nie tylko jednak na samej służbie patrolowo-obchodowej polegała w roku ubiegłym praca członków naszej organizacji. Praktyka ubiegłego roku dostarcza nam wielu przykładów skutecznego udziału członków ORMO w zwalczaniu różnych form przestępczości. Ormowcy ujęli 21 przestępców rekrutujących się przeważnie z osób od dłuższego czasu poszukiwanych za różne przestępstwa i nadużycia. Ormowcy ujęli również 423 wykrocznia, z których znaczna część stanowiła naruszenia przepisów ruchu drogowego. Można przytoczyć cały szereg przykładów świadczących o tym, że działalność i aktywna postawa ormowców w bardzo skuteczny sposób wpływają na podniesienie ładu i porządku w mieście i powiecie.

Wyniki osiągnięte przez ORMO przypisać należy w pierwszym rzędzie ofiarnej pracy wielu jej członków. Poświęcając wolny czas, nie bacząc na trudne warunki, ormowcy niestrudzenie wykonywali powierzone im obowiązki. Tacy ludzie jak Władysław Konieczny z Huty Miedzi, Czesław Szczepański z Zakładów „Milana”, Władysław Dąbrowski z Zakładów im. H. Sawickiej, Ignacy Motyka ze Spółdzielni Rosenbergów, Stanisław Andrzejczak z PKP, Jurand Biernacki z Zakładów Miedznych i wielu innych ofiarnych i oddanych sprawie członków ORMO stanowią trzon naszej organizacji.

Można więc stwierdzić, że ORMO w roku 1962 dobrze zasłużyła się społeczeństwu miasta i powiatu i możemy oczekiwać, że w roku bieżącym wkład naszej organizacji w zabezpieczenie życia, zdrowia i mienia obywateli będzie jeszcze większy.



Śladem naszych artykułów

Ojcowie Złotoryi obiecują uporządkować osiedle

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Złotoryi pisze: „Biorąc pod uwagę postulaty zamieszczone na łamach „Władomości Legnickich” z dnia 17.III. 1961 w sprawie uporządkowania i doprowadzenia do estetycznego wyglądu nowego osiedla przy ul. Wojska Polskiego w Złotoryi — uprzejmie komunikujemy, że postulat został częściowo zrealizowany. Część osiedla została uporządkowana przez założenie ziele-

ców i budowę ulic. Pozostała część zamierzamy uporządkować w bieżącym roku z funduszy interwencyjnych. Jednakże ze względu na brak kredytów porządkowanie będzie ograniczone do wykonania nawierzchni zielonej bez jakiegokolwiek urządzeń

Za Prezydium MRN
WŁADYSŁAW SINEK
Przewodniczący Prezydium

Oczekują na decyzję

W nr-ze 5/305 „Wiad. Legn.” zamieściliśmy notatkę pt. „Co do licha z tym parkingiem?”. W związku z tym otrzymaliśmy list Spółdzielni Inwalidów „Ochrona Mienia”. List cytujemy: „...Wyjaśniamy, że Spółdzielnia nasza wystąpiła z pismem do Prez. MRN w Bolesławcu z prośbą o wydanie zezwolenia na uruchomienie parkingu w Bolesławcu. Załatwienie tej sprawy trwało cały ubiegły rok. Wymieniono szereg korespondencji i

przeprowadzono wiele rozmów, które nie odniosły skutku, ponieważ do chwili obecnej Spółdzielnia zezwolenia nie otrzymała. Kiedy wreszcie ojcowie Bolesława wydadzą decyzję w tej sprawie — nie wiemy.”

Zarząd Spółdzielni

OD REDAKCJI: I co proszę odczuć szanownego grodu Bolesławca? Na co jeszcze mamy czekać?

ODPOWIEDZI Redakcji

ŁOKATORZY DOMU PRZY UL. WOLNOŚCI 46 W ZŁOTORYI

Podziękowanie podane w liście może być zamieszczone w formie płatnego ogłoszenia. Opłata za ogłoszenie wynosi 3 zł za słowo. Należność można nadesłać pocztą na adres naszej redakcji.

LUCYNA KOWALIK — LEGNICA. Sprawa, o której pani pisze będzie tematem artykułu redakcyjnego, który niebawem ukaze się na łamach „Wiad. Legn.”.

MIESZKANCY UL. ŻWIRKI I WIGURY W LEGNICY

List został wykorzystany do docho-

dzeń przeciwko małżonkom K. Akta skierowano do rozpatrzenia Prokuraturze Pow. w Legnicy. Wymienieni stanęli pod zarzutem zniechęcania się nad swymi dziećmi. Zawiadomiono również Wydział Opieki Społecznej Pr. MRN i Sekcję Opiekunów Sądu Powiatowego (Wydział dla Nieletnich) w celu zajęcia się sześciorgiem dzieci małżonków K.

ANNA LORCZAK — LEGNICA. PSS zbadała sprawę i nadesłała wyjaśnienie, z którego wynika, że pani zarzuty nie są zgodne z prawdą. W celu pozapoznania się z treścią wyjaśnień PSS prosimy przybyć do naszej redakcji.

Nareszcie jest gospodarz

Zniszczony od kilkunastu lat ogromny obiekt po byłej kasie oszczędności, liczący 42 sale przy pl. 1 Maja w Chojnowie, znalazł wreszcie właściwego gospodarza. Jeszcze w tym roku Gmina Spółdzielnia przystąpi do adaptacji te-

go obiektu, w którym zostanie urządzony nowoczesny Wiejski Dom Rolniczy. Koszt adaptacji wyniesie ponad 4 mln. zł. Przekazanie do użytku Wiejskiego Domu Rolniczego nastąpi w drugiej połowie 1964 roku.

(wł)

KSR ZPDz im. H. Sawickiej

rozważyła:

- usprawnienie gospodarki materiałowej
- lepsze wykorzystanie surowca
- reorganizację produkcji

W roku bieżącym w Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego im. H. Sawickiej, nastąpi znaczna reorganizacja procesu produkcyjnego. Zmianę tę podyktowała kierownictwu zakładu gospodarska troska o wysoką jakość produkowanych wyrobów, a co za tym idzie — troska o odbiorcę i konieczność liczenia się z jego potrzebami i gustami, jednym słowem — troska o dobrą produkcję i dobry zbyty. Nie są to jednak jedyny ambicje zakładu. Do zespołu zagadnień na rok bieżący wliczyć bowiem trzeba cały szereg innych problemów poruszonych na X Konferencji Samorządu Robotniczego.

Praktyka wykazała, że dotychczas produkowany asortyment tradycyjny, z punktu widzenia producenta — najkorzystniejszy — u odbiorców nie cieszył się równie dużym uznaniem. Produkowano nie

tak i nie to, czego domagał się handel. Skutków tej zasadniczej rozbieżności można się łatwo domyślić: nieprawidłowe zaopatrzenie rynku, gromadzenie się stanów normatywnych, kary umowne z tytułu niedotrzymywania przez zakład warunków umów z odbiorcami itp.

Po latach doświadczeń w ZPDz postanowiono zmiany produkcyjne zapoczątkować — zmianą asortymentu (szersza skala rozmiarów, fasonów i kolorów). Przeprowadzona zostanie reorganizacja dyspozycji kroju, a żelazną zasadą zakładu będzie produkcja ściśle związana z zamówieniami konkretnych odbiorców, estetycznie wykonana, modna i jakościowo dobra.

Reorganizacja produkcji ma na celu również konieczność bezwzględnej przestrzegania norm zużycia i zapasów materiałowych. Aby załamanie te w pełni wykonać, dla każdego asortymentu opracowana zostanie właściwa organizacja przebiegu produkcji oraz długość cyklu produkcyjnego, umożliwiającego dokładniejszy nadzór i kontrolę techniczną.

W związku z dążeniem do poprawy jakości poszczególnych asortymentów, do produkcji ich przyjmowane będą jedynie pełnowartościowe surowce, odpowiadające wszelkim wymogom technicznym, ujętym w odpowiednie normy. Szczególną uwagę kierownictwo zakładu zwróci na pracę w krajowni. Chodzi bowiem o to, by wzory robocze idealnie zgadzały (Dokończenie na str. 7)

Kronika partyjna

Na Wydziale Metalurgicznym legnickiej Huty Miedzi odbyło się zebranie wyborcze OOP. Zebrani w gorącej partyjnej dyskusji ocenili pracę dotychczasowej Egzekutywy, omówili wiele problemów pracy partyjnej oraz wybrali nowe władze OOP. Sekretarzem jej został wybrany Bruno Jungling.

W zebraniu tym udział wzięli: sekretarz KP PZPR, Stanisław Kijek, sekretarz KZ PZPR Huty Miedzi, Mieczysław Skowron, naczelny dyrektor Huty, Franciszek Grzesiek. (Ab)

SZKOLENIE CZŁONKÓW EGZEKUTYWY

Komitet Powiatowy PZPR w Legnicy przystąpił do szkolenia wszystkich członków egzekutyw nowo wybranych POP. Planuje się do połowy marca przeszkolić 500 aktywistów partyjnych miasta i powiatu.

Na kursach tych omawia się węższe problemy gospodarcze kraju i naszego regionu, sytuację w międzynarodowym ruchu komunistycznym, rolę POP w komunistycznym wychowaniu członków partii itp.

Wykładowcami są sekretarze KP PZPR i członkowie Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR.

NA PORZĄDKU DZIENNYM — GOSPODARKA OPAKOWANIAMI

Sprawa gospodarki opakowaniami była analizowana przez Komisję ds. Samorządu Robotniczego KP PZPR w Legnicy. W celu zapobieżenia marnotrawstwu metali i papieru, Komisja postanowiła wystąpić do władz miejskich o ustalenie na posessjach specjalnych pojemników na zużyte opakowania papierowe i puszki po konserwach. Ponadto Komisja zbada przyczyny, dla których zakłady przemysłu spożywczego odznaczają się od akupu opakowań szklanych.

Posel Maria Hulajew wśród legnickich hutników

W Hucie Miedzi im. H. Walickiego odbyło się spotkanie aktywistów hutniczego z posłem na Sejm PRL tow. Marią Hulajew. Tematem spotkania była aktualna sytuacja ekonomiczna kraju i zadania gospodarcze na rok 1963. W czasie spotkania wywodziła się żywa i szeroka dyskusja. Na liczne interesujące i wnikliwe pytania, stawiane przez hutników, wyczerpująco odpowiedziała Maria Hulajew.

(feb)

Bogatsi w doświadczenia

Wiadomo, że rozwój techniki decyduje o pomyślnym rozwoju przemysłu. Ilekroć jednak trzeba wysiłku, aby nieustannie u-nowocześniać metody pracy, realizować myśl twórczą. Ilekroć trzeba dokonać prób, przemyśleń, badań zanim osiągnięte są pożądane efekty czy doprowadzi do pozytywnych zmian.

Właśnie dla przeprowadzenia ważnych prac badawczych grupa specjalistów od miedzi wyjechała w styczniu br. na parę tygodni do Czechosłowacji. Członkiem ekipy był również dyrektor legnickiej Huty Miedzi, inż. Fr. Grzesiek.

Nasi specjaliści pracowali w Instytucie Metali Nieżelaznych w Panenskich Breznanach w pobliżu Pragi. Czym się tam zajmowali?

Przetapiali koncentrat miedziowy w małym piecu cyklowym służącym do celów badawczych. Osiągnięte w czasie próbnych przetopów wskaźniki przyniosły naszym fachowcom bogatą sumę doświadczeń. Swą wzbogaconą

wiedzę wykorzystają w pełni przy rozwiązywaniu procesów technologicznych szczególnie w nowym zagłębiu miedziowym Dolnego Śląska i przy ewent. rozbudowie legnickiej Huty Miedzi. K.F.

Bloki techniczne z Legnicy do ZSRR

Legnickie Zakłady Wyrobów Papierowych przeznaczają w br. na eksport po 100 tys. sztuk bloków technicznych i skroszytów o łącznej wartości 620 tys. złotych. Bloki techniczne powstają między innymi do ZSRR, skąd zakłady otrzymały już zamówienie.

Legnickie zakłady deklarują systematyczną wyższą produkcję eksportową, za którą chcą w 1965 r. przysporzyć państwu sumę miliona złotych.

(ren)

Na tropach bezdusznosci

Depozyt — rzecz święta!

Pewnego dnia przyszła do nas młoda kobieta. Siadła na brzęku krzesła i na wstępie rozplakała się. Później opowiedziała nam dziwną historię, która okazała się całkiem prawdziwa. A było tak:

Zofia B. jako niezdolna do pracy otrzymywała z ZUS-u rentę w wysokości 686 złotych, stanowiącą główne źródło utrzymania dla niej i jej dziecka. Z końcem marca ubiegłego roku stan zdrowia Zofii B. pogorszył się i musiała kontynuować leczenie w Szpitalu dla Nerwowo Chorych w Bolesławcu. Przez byłą tam od połowy kwietnia do końca sierpnia ub. roku. Zaraz po powrocie do Legnicy zabrano z Domu Dziecka swoją małą córeczkę. Nie miała pieniędzy, więc niecierpliwie oczekiwała na wypłatę zaległej renty. We wrześniu przyszedł listonosz i przyniósł rentę, ale tylko za bieżący miesiąc. Zofia B. zaniepokoiła się bardzo, ale listonosz nie mógł jej udzielić informacji dlaczego nie nadesłał jej pieniędzy za ubiegły miesiąc. Doradził jed-

nak, aby napisała do ZUS-u we Wrocławiu skąd na pewno otrzymała wiadomość w tej sprawie.

Napisała. Otrzymała odpowiedź, że „renta wypłacana jest bez zawieszeń i winna ją obywatelka otrzymywać 10 każdego miesiąca”. Po naradzie z sąsiadami wysłała drugi list do ZUS-u i w odpowiedzi otrzymała pismo podobnej treści. Biegła więc na pocztę w Legnicy, nieustannie wypytując listonosza, czy nie pamięta kornu wypłacono przeznaczone dla niej pieniądze. Na pocztę poradzono jej, aby zwróciła się z zapytaniem do Szpitala w Bolesławcu, bo możliwe jest, że tam skierowano jej rentę. Napisała do Szpitala, ale nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Czuła się zupełnie bezradna i nie wiedziała już gdzie pisać i kogo pytać. Tak upłynęło kilka miesięcy. Zofia B. jeszcze raz postanowiła pójść na pocztę, gdzie wreszcie obiecano jej wysłać urzędowe pismo do Bolesławca. List wysłany przez Urząd Pocztowy w Legnicy, do

Urzędu Pocztowego w Bolesławcu nosi datę 8.I.1963 i zawiera pytanie dokąd skierować rentę ob. Zofii B. W dniu 25.I.1963 Urząd Pocztowy w Bolesławcu wyjaśnił, że „pieniądze zostały przebrane na konto Państwowego Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Bolesławcu, gdzie zainteresowana powinna była zwrócić się pismem”. Niezadowolona powiadomiono o tym Zofię B. Jednak była ona już tak wyczerpana nerwowo, że zupełnie przestała wierzyć w możliwość odzyskania swych pieniędzy. Wtedy przyszła do naszej Redakcji z prośbą o pomoc.

Na nasz list skierowany do Szpitala w Bolesławcu z zapytaniem, co stoi na przeszkodzie, aby zwrócić pieniądze Zofii B., otrzymaliśmy niezadowolony odpowiedź, że renta jej istotnie znajduje się w Szpitalu i będzie natychmiast przekazana do Legnicy na jej adres.

Zofia B. odzyskanie swych pieniędzy traktuje nieomal jak cud. My nie jesteśmy skłoni-

do zachwytu tą całą sprawą. Przeciwnie, wydaje się nam skandaliczna. Wiadomo nam, że Poczta nie ma dostępu do pacjentów w zamkniętych zakładach leczniczych. Wiadomo nam również, że zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Łączności urzędy pocztowe doręczają kierownikom szpitali psychiatrycznych i zakazanych sumy przekazów nadesłanych pod adresem pacjentów.

Z tych przepisów wynika, że kierowników szpitali czyni się odpowiedzialnymi za pieniądze skierowane do pacjentów. Nieśwasty, wyżej opisany przypadek nasuwa smutne pytanie, czy kierownik Szpitala w Bolesławcu dopełnia swego obowiązku? Czy zdaje sobie sprawę, że jego podopieczni są w wyjątkowo trudnej sytuacji ze względu na charakter choroby? Jaka gwarancja może dać Dyrekcja Szpitala, że wypadek Zofii B. jest smutnym wyjątkiem, a nie godną napiętnowania regułą, wynikającą z bezdusznosci i lekceważenia człowieka?

K.F.

Gdy górnicy dotkną miedziowego skarbu

Nauka- Zagłębiu Lubińskiemu

NIEWIELE metrów dzieli górników, głąbiących szyby w kopalniach lubińskiego zagłębia, od pierwszego dotknięcia miedzianych skarbów. Nastąpi to, według wszelkich przewidywań, w ciągu marca. Wprawdzie od tego momentu do rozpoczęcia wydobycia upłyne jeszcze wiele miesięcy dalszej budowy urządzeń kopalni, ale fakt ten ma znaczenie nie tylko symboliczne. Na pierwsze tony rudy wydobytej z samego szybu czekają niecierpliwie naukowcy, opracowujący obecnie technologię dla przyszłych zakładów hutniczych, przerabiających tę rudę na czystą miedź.

PRÓBKİ NA WAGĘ ZŁOTA

— Próbkę dotychczas otrzymywane ceniliśmy nie ledwie na wagę złota — mówi doc. W. Małach z Instytutu Metali Nieżelaznych, placówki której badania naukowe torują drogę nowym procesom hutniczym, na równi z lubińskimi górnikaми udostępniając naszej gospodarce złoto miedzi. — Wszystko bowiem, co wiemy o złocie, pochodzi z badania rdzeni: niewielkich słupków minerału wy-

dobitych z otworów wiertniczych. Dla opracowania procesów hutniczych jest to diabeł nie ma. A tymczasem na wyniki badań czekają projektanci „Biprometu”, którzy na tej podstawie tworzą zarysy przyszłych zakładów przerobczych. Trzeba jeszcze to wszystko zbudować i wyposażyć. Czasu nie zostało zbyt wiele...

Dlatego Zakład Przeróbki Rud i Zakład Hutnictwa IMN z tak niezwykłą pieczołowitością podchodzi do każdej drobiny rudy miedzionośnej, dostarczonej przez wiertników. Dlatego starano się z tych skąpych danych uzyskać maksymalną ilość informacji. I osiągnięcia pod tym względem są niemałe.

MIEDŹ I SKARB TOWARZYSZĄCE

Nowe złota dadzą rudę znacznie bogatszą, dorównującą, pod tym względem najlepszym w świecie złożom manganowym w NRD, czy złożom brazylijskim. Niezwykle istotna jest również zawartość w rudzie lubińskiej innych pierwiastków, wśród których stwierdzono obecność srebra, wanadu, kobaltu, niklu i molibdenu, co na-

daje nową dziedzinę hutnictwa dodatkową wartość.

Dalszym stwierdzeniem badań było ustalenie składu mineralogicznego rud. Miedź występuje w nich w charakterze związków typu siarczkowego. Najliczniej reprezentowany jest chalkozyn (Cu_2S), pozostała miedź przypada na bornit i chalkopiryt. Kowelin, tetraedryt, kupryt, azuryt i malachit występują w niewielkich ilościach.

Dla ustalenia technologii dalszej przeróbki rudy istotne znaczenie ma rodzaj skały, od której minerały miedzionośne trzeba oddzielać. Pod tym względem złoto nie jest jednorodne. Związki miedzi przemieszane są z piaskowcami, wapieniami i łupkami.

RAZEM, CZY ODDZIELNIE?

Wszystkie trzy rodzaje skałnych „śmieci”, zanieczyszczających rudę, dadzą się oddzielać na drodze flotacyjnej — przez mielenie (i mieszanie) z cieczą pianotwórczą. Jednak zachowanie się różnych gatunków rudy nie jest w czasie tych procesów jednakowe.

Zachodzi więc potrzeba wspólnego rozdzielania różnych gatunków rud, które w złożu — jak wykazały wierceń — są zmieszane. Wysoki stopień mechanizacji, przewidziany w przyszłej kopalni, utrudniłby wykonanie tego zadania górnikom pod ziemią. Naukowcy IMN opracowują więc sposób tzw. selektywnego kruszenia rudy, który według przeprowadzonych doświadczeń pozwoli oddzielić rudę z piaskowcem od reszty na zasadzie różnicy w twardości. Sprawa wymaga jednak dalszych eksperymentów.

„MOBILIZACJA” PIECÓW W PIĘCIU KRAJACH

Procesy badane w Zakładzie Przeróbki Rud doprowadzają do otrzymania koncentratu o zawartości około 20 proc. miedzi. Ten półprodukt oddawany jest następnie hutnikom, którzy poddają go kilku kolejnym zabiegom technologicznym. Najważniejszy z nich — to wytop miedzi.

I tu również naukowcy, tym razem z Zakładu Hutnictwa Instytutu, zbadali kilka równoległych procesów. Po próbach z

niewielkimi ilościami surowca, przeprowadzanych w tyglach na podobieństwo dawnych alchemików, czynione są obecnie przygotowania do prób na większą skalę, półtechniczną.

Przygotowania te wykroczyły nawet poza granice naszego kraju. Zainteresowane nimi zostały placówki badawcze Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Bułgarii, Związku Radzieckiego — krajów RWPG. Dla zbadania procesu wytopu nastąpiła swego rodzaju „mobilizacja” wszelkiego rodzaju pieców, pracujących w różnych gałęziach hutnictwa: topielno-zawieszynowych, szubowych, płomiennych, cyklonowych, łukowo-elektrycznych. Półtechnika da odpowiedź, które z urządzeń najlepiej zastosować do wytopu miedzi.

Nastąpi to jednak dopiero wtedy, gdy Instytut otrzyma większe ilości surowca do przeprowadzania badań. Dlatego naukowcy tak niecierpliwie czekają, by górnicy stopy i kilofy dotarli w lubińskim szybie do miedzianego skarbu.

JANUSZ BIEN
(WIT-AR)

ZA odRA
JA FABA

Mane-
Tekel
Fares...

To było dwadzieścia lat temu. Największa bitwa ostatniej wojny stała się symbolem klęski hitlerowskiego Wehrmachtu. W dwudziestą rocznicę tej bitwy telewizja zachodniemiecka nadała widowisko pt. „Stalingrad”.

Skutek był natychmiastowy. Zabrał głos sam generał Friedrich Foertsch, inspektor generalny i szef sztabu dowodzenia Bundeswehry. Zabrał głos, ale nie po to, aby oświadczyć, że on sam i jego współpracownicy wyciągnęli zwycięstwo w bitwie nad Wołgą. W swoim wystąpieniu pan generał odsądził autora widowiska, Hubalka, od czci i wiary, stwierdził, że „autor jest zbliżony do Bertolta Brechta” i zaniósł się, delikatnie mówiąc, histerycznym pokrzykiwaniem, mającym na celu usprawiedliwienie hitlerowskiego dowództwa itp.

Dał tym samym generał Foertsch dowód, że „wierny” jest swojej kazerowsko-hitlerowskiej przeszłości, co stało się powodem zaniepokojenia opinii publicznej w Niemieckiej Republice Federalnej i innych krajach Europy zachodniej.

Foertsch broni jeszcze dzisiaj rozkazów Hitlera — stwierdził wóski dziennik „Unita” i przypomniał, że Foertsch skazany został przez sąd radziecki na dwadzieścia pięć lat więzienia za zbrodnię wojenną. (W roku 1955 został on jako NIEAMNISTIONOWANY przekazany rządowi NRF do dalszego odbycia kary. Rząd bński zlekceważył jednak okazane zaufanie i powierzył mu natychmiast pełnienie obowiązków funkcji w Bundeswehrze). Głośne protesty podniosły się przeciwko wystąpieniu Foertscha w NRF.

Foertsch „powinien iść za przykładem Straussa i odejść” — żądali studenci bawarscy we wspólnych ulotkach Społeczno-Demokratycznego Związku Szkół Wyższych, Liberalnego Związku Studentów i Zaw. Kola Pracy Studentów. Ulotki krytykują ostro napaściwe wystąpienie Foertscha.

Podobno SPD zapowiedziało „małą interpelację” w Bundestagu. Poseł do Bundestagu z ramienia SPD — Witterock — zarzucił Foertschowi „niewiarygodny, brak instynktu polityczny”.

Nawet prorządowa gazeta „Bonner Rundschau” nie mogła nie wskazać na podejrzenie podobieństwa argumentów Foertscha z argumentami reżimu hitlerowskiego.

Autor widowiska „Stalingrad”, Hubalek, odsłanił od skargi sądowej przeciwko Foertschowi. Zadał sobie pismem próbą załagodzenia sprawy nadesłaną mu przez krewkiego generała.

Znamy wszyscy opowieść o ostatniej ucieczce króla babilońskiego, Baltazara, podczas której ukazały się na ścianie ogniste głoski „M-A-N-E-TEKEL-FARES”, co oznacza „policejno, zważone, rozproszone” i w przenośni stanowi zapowiedź zagłady.

Nasuwa się paralela między reakcją Baltazara i reakcją Foertscha na przypomnienie „nieprzyjemnych” faktów z przeszłości.

Hitlerowsko-bońscy generałowie nie znoszą przypomnienia im, że ich zaborcze zapędy skończyły się dla nich przesławnym łanem...

Współczesne „Mane-Tekel-Fares” rozstrząsa ich do głębi. A tak chcieliby, aby nikt nie pamiętał o ich klęskach. O bitwie nad Wołgą... CUX

„Czysty interes”

Któregoś dnia na słupach i tablicach ogłoszeniowych w Świerzawie ukazały się afisze informujące, że o godz. 20 Łódzki Teatr Objazdowy wystawi sztukę Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Czysty interes”. Niżej afisz informował, że będzie to pełna humoru komedia w 3 aktach, a następnie wymieniono nazwiska wykonawców i reżysera. Odtwórca jednej z ról i reżyserem był 52-letni Kazimierz S.

O godz. 20 w sali teatralnej zebrało się kilkadziesiąt mieszkańców Świerzawy, żądnych wesołej rozrywki. Ale rozpoczęcie przedstawienia się opóźniło. Po dwu godzinach oczekiwania sala opustoszała. Ani tego ani w ciągu wielu następnych dni nikt w Świerzawie nie oglądał sztuki pt. „Czysty interes”.

Wszystko to okazało się wielką mistyfikacją. Niezbyt czysty interes zrobił wówczas Kazimierz S., który w przeddzień spektaklu zgłosił się do prezesa GS w Świerzawie, przedstawił się jako organizator widowiska Państwowego Przedsiębiorstwa

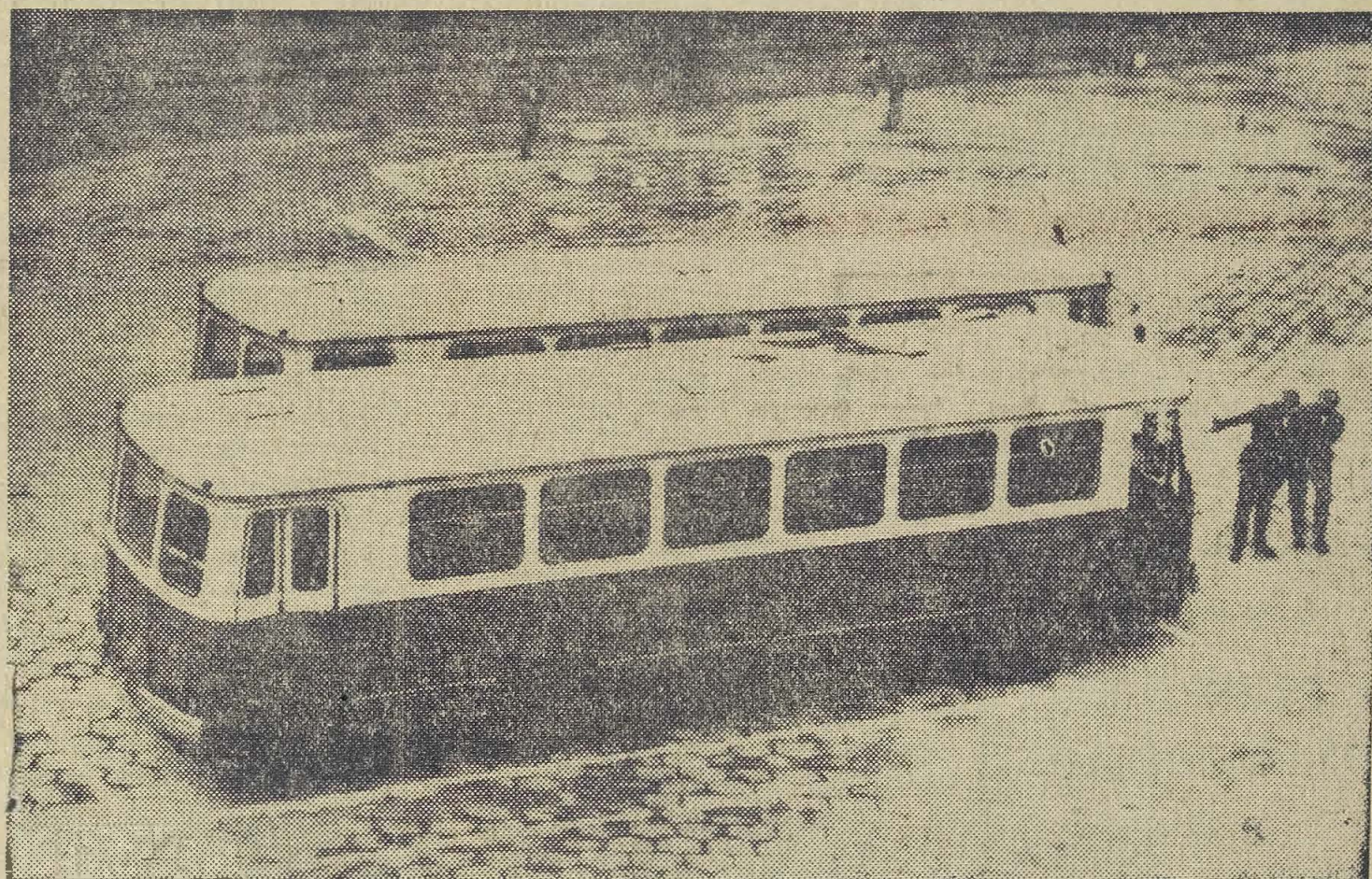
Imprez Estradowych w Łodzi i zaproponował zbiorowy zakup biletów.

Ponieważ GS dysponowała funduszami na cele kulturalno-oświatowe, prezes zgodził się na ofertę i Gminna Spółdzielnia zakupiła 80 biletów za 1.920 zł. Nikomu nawet nie przyszło do głowy, podejrzewać człowieka z plikiem oryginalnych afiszy i biletów opatrzonych pieczęcią „Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Łodzi”.

Podczas śledztwa „reżyser” odmówił wszelkich wyjaśnień. W chwili obecnej siedzi on w więzieniu, aresztowany w innej sprawie przez Prokuraturę Wojewódzką w Białymstoku. Niedługo za swój czyn dokonany w Świerzawie będzie odpowiadał przed Sądem Powiatowym w Złotoryi.

(temil)

Udany eksperyment inżynierów z IKG Gorący garaż pod gołym niebem



Autobusy — Mimo niskiej temperatury — są gotowe do drogi. Białe, wypukłe kręgi widoczne na placu — to dysze, przez które wydostają się strumienie gorącego powietrza. Fot. AR

(WIT-AR) 70 miast w Polsce posiada komunikację autobusową. Z tych 70 miast tylko 19 korzysta również z linii tramwajowych. Jak z tego wynika, autobusy stanowią bardzo ważny środek komunikacji w większości miast. A jednak tylko około 60 proc. taboru autobusowego garażuje we właściwych pomieszczeniach. Reszta — niezabezpieczona przed wpływami atmosferycznymi — „kocuje” nocą pod gołym niebem. Co to oznacza — zwłaszcza w czasie mrozów — wszyscy dobrze wiemy.

W tych warunkach szczególnie cenne są inicjatywy, zmierzające do tego, aby podczas postojów autobusy nie traciły pełnej sprawności. I oto tytułem próby latem ub. r. wybudowano w Olsztynie garaż na wolnym powietrzu z ogrzewanymi stanowiskami dla autobusów. Pod placem, na którym mieści się 10 autobusów, znajduje się system kanałów, w które wleczą się automatycznie gorące powietrze. Następnie — przy pomocy dysz — wdmuchiwane jest ono w podwozie autobusu. Autorem projektu jest mgr inż. Ryszard Walczak z Zakładu Komunikacji Miejskiej Instytutu Gospodarki Komunalnej.

Ogrzewany garaż na wolnym powietrzu w Olsztynie zdał niesłychanie trudny egzamin w czasie tegorocznej zimy. Przy temperaturach dochodzących do minus 24 stopni C autobusy po całonocnym postoju — były rano gotowe do ruchu. Nie zmarzły silniki, ani woda w chłodnicy. Po otwarciu pokrywy silnika ciepło wypełniało wnętrze autobusu. Również trolejbusy wciągano nocą na olsztyński plac, a gorące powietrze zabezpieczało je przed awarią.

Latem br. garaż olsztyński uzyska dodatkowo 10 miejsc, co nie wpłynie na podniesienie kosztów eksploatacyjnych.

Garażem olsztyńskim interesują się obecnie inne miasta w kraju, nie posiadające odpowiednich zajezdni, m. in. Szczecin, Kielce, Radom, a także Warszawa. Koszt budowy stanowiska dla jednego autobusu jest niemal trzykrotnie niższy niż w wypadku budowy hali postojowej, a „fabrykę” gorącego powietrza można zbudować wszędzie, nawet w miastach nie posiadających elektrociepłowni, czy osiedlowych kotłowni CO. Projekt bowiem przewiduje — obok możliwości wykorzystania tych urządzeń — także ewentualność zainstalowania lokalnej

W LUTYM I MARCU
„REMANENTOWY SZCZYT”
W POM

Części zamiennie potrzebne zaraz

(WIT-AR). W związku z ograniczeniem dostaw energii elektrycznej — remonty ciągników i maszyn rolniczych w POM opóźniają się. Aby z nastaniem wiosny wszystkie maszyny były gotowe do prac polowych, w lutym i marcu nasilenie remontów musi znacznie wzrosnąć. Wiele Państwowych Ośrodków Maszynowych już obecnie przygotowuje się do pracy na 2 zmiany. Nieodzownym jednak warunkiem terminowego wykonania wszelkich napraw sprzętu rolniczego jest zabezpieczenie terminowych dostaw pełnego asortymentu niezbędnych części zamiennych.

Niestety, już chyba obecnie sytuacja z zaopatrzeniem w części zamiennie nie jest najlepsza. Według ostatnich meldunków, brakuje części zamiennych do importowanych ciągników „Zetor Super”, „Zetor Major”, a także części zamiennych wytwarzanych

(Dokończenie na str. 4)



Już tylko dni dzielą nas od historycznej chwili, w której lubiński górnicy dotrą do pokładów WIELKIEJ MIEDZI. Nie więc dziwnego, że w miasteczku — panuje niezwykle ożywienie, a temat ten przewija się przez wszystkie rozmowy. Obowiązuje tu również swoisty „totołotek”, polegający na odgadnięciu dokładnej daty i godziny dziających nas od miedzi. Według oficjalnych źródeł, moment ten nastąpi między 18 a 23 marca br.

W Lubinie widzi się coraz więcej dziennikarzy — trwają przygotowa-

Dzień w którym dotrą do miedzi tuż, tuż...

nia do uroczystości związanych z tym radosnym wydarzeniem. Przygotowuje się tu obecnie wystawę pt. „Miedź w Polsce” oraz zbiera materiały do „Jednodniówki”, którą zamierza wydać Międzyzakładowy Komitet ZMS.

W prywatnym archiwum znalazłem zdjęcie, które zrobili w sierpniu 1960 r., kiedy to na „wschodnim” montowano głowicę mrozienną. Ówczesny kierownik szybu ANTONI KUBIAK (widoczny na zdjęciu) powiedział wtedy: „We wrześniu rozpoczniemy zamrażanie wody”.

Dzisiaj górnicy docierają do ponad 580 m w głąb ziemi.

Fot. R. NADER

WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

3

Po wspólnym posiedzeniu KP PZPR i Prezydium PRN

Rok 1963

pod znakiem kulturalnej ofensywy

Ostatnie wspólne posiedzenie Egzekutywy KP PZPR i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bolesławcu poświęcone było sprawom aktywizacji życia kulturalnego na terenie miasta i powiatu w perspektywie najbliższych miesięcy.

Dyskusję cechowała gospodarska troska o sprawy regionu. Nie brakowało wypowiedzi krytycznych, wskazujących na szereg przejawów niedbalstwa i niewykorzystanych możliwości. Mówili o tym. tow. tow. Sendecki, Pawłowski, Filippek, Winkowski, Kowalski i inni. Charakterystyczny jest przykład ZG „Konrad”: w łwinach obok

komfortowo wyposażonego klubu NOT mieści się niesamowicie zaniedbana sala kinowa, która przypomina raczej zwykłą stodołę. Zakłady pracy nie organizują załogom wypoczynku niedzielnego, w samym Bolesławcu zupełnie brak jest rozrywek kulturalnych.

W przyjętej przez zebranych uchwale czytamy m. in.:

„Prezydium PRN w Bolesławcu postanawia ogłosić rok 1963 rokiem nadejścia na odzyskanie kultury zarówno na wsi, jak i w mieście. W tym celu na terenie każdej GRN powołano zostanie świetlica zbiorcza, a wyposażenie jej i utrzymanie

wejdzie organicznie do budżetu rad narodowych. Przy każdej świetlicy należy powołać komitet, który winien czuwać nad majątkiem i jakością pracy kulturalno-oświatowej.”

Dalej jest mowa o potrzebie „dania sal imprezowo-widowiskowych pod opieką organizacji społecznych, które będą tam prowadziły planową działalność w porozumieniu z Powiatową Radą KO. Nad obiektami zabytkowymi roztoczy się społeczna opieka, w centrum zainteresowania znajdują się biblioteki gromadzkie. GRN zostały zobowiązane do wydatkowania na uzupełnienie księgozbioru kwoty przynajmniej 3 tys. zł rocznie, a także do przeprowadzania remontów i odpowiedniego wyposażenia lokali. Zakładowe domy kultury będą udostępnione wraz ze świetlicami ogółowi mieszkańców wsi i miast. Prezydium GRN łącznie z komisjami oświaty i kultury opracują konkretny plan pracy k.o. na wsi w 1963 roku i poddadzą ten plan pod obrady sesji gromadzkich.

Jeszcze w tym roku rozstrzygnie się sprawa remontu kina, teatru i muzeum w Bolesławcu. Nareszcie nieszczęśliwy „Orzeł” znalazł wykonawcę — prace renowacyjne przeprowadzi miejscowe MPRB. Teatr Miejski otworzy swoje podwoje w lipcu br. Wciąż jeszcze brakuje kredytów na odtworzenie muzeum. Istnieje duże prawdopodobieństwo szybkiego oddania do użytku w porozumieniu z „Domem Książki”, nowego „Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy” zlokalizowanego w Rynku. Także zabytkowe pomieszczenia starego ratusza doczekają się właściwej eksploatacji: powstanie tu klub nauczycielski i młodzieżowy.

Powiat bolesławiecki ma wielką szansę aktywizacji kulturalnej. Oczywiście nie załatwi tego formalna uchwała, choćby najpełniej i najmądrzej sformułowana. Ważnym jest — jak słusznie podkreślił przewodniczący PRN, mgr Michał Skoczeń — nie spychać spraw kultury na margines życia społecznego, lecz rozpocząć praktyczną działalność.

PAWEŁ SŁIWKO

Przed kilkoma dniami odbyły się posiedzenia komitetów organizacyjnych obchodu 17 rocznicy powstania ORMO, na których ustalono plan uroczystości z tej okazji. M. in. ustalono, że przed 21 lutego br. odbędą się liczne spotkania zastępowych ORMO-wców z młodzieżą i załogami robotniczymi w zakładach pracy oraz uroczyste wieczornice i zabawy taneczne. W przededniu rocznicy — 21 lutego br. — w Złotorzy, Wojcieszowie i Chojnowie odbędą się rejonowe akademie z udziałem ORMO-wców oraz społeczeństwa.

WŁADYSŁAW DOMINIAK

Wszystko o Chojnowie

ZBUDUJĄ PIERWSZY DOM MIESZKALNY

Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Chojnowie rozpocznie w tym roku budowę pierwszego domu mieszkalnego w Chojnowie. Będzie to 6 rodzinny blok, którego koszt budowy wyniesie około 1 mln 100 tys. zł.

GS W CHOJNOWIE — PIERWSZA W POWIECIE

Gminna Spółdzielnia w Chojnowie pierwsza w powiecie złotoryjskim zameldowała o wykonaniu rocznych zadań w skupie produktów rolnych, obrocie detalicznym i produkcji. Obrót detaliczny w ubiegłym roku wyniósł ponad 38 mln 200 tys. zł. skup produktów rolnych — 31 mln 600 tys. zł, a produkcja i usługi ponad 12 mln zł. Ostatnio sporządzony bilans gospodarczy wykazał, że dzielna załoga tej spółdzielni wypracowała w minionym roku ponad 2 mln 200 tys. zł. zysku. Jest to jedna z przodujących spółdzielni tego typu w powiecie.

DALSZA POMOC PASZOWA DLA WSI

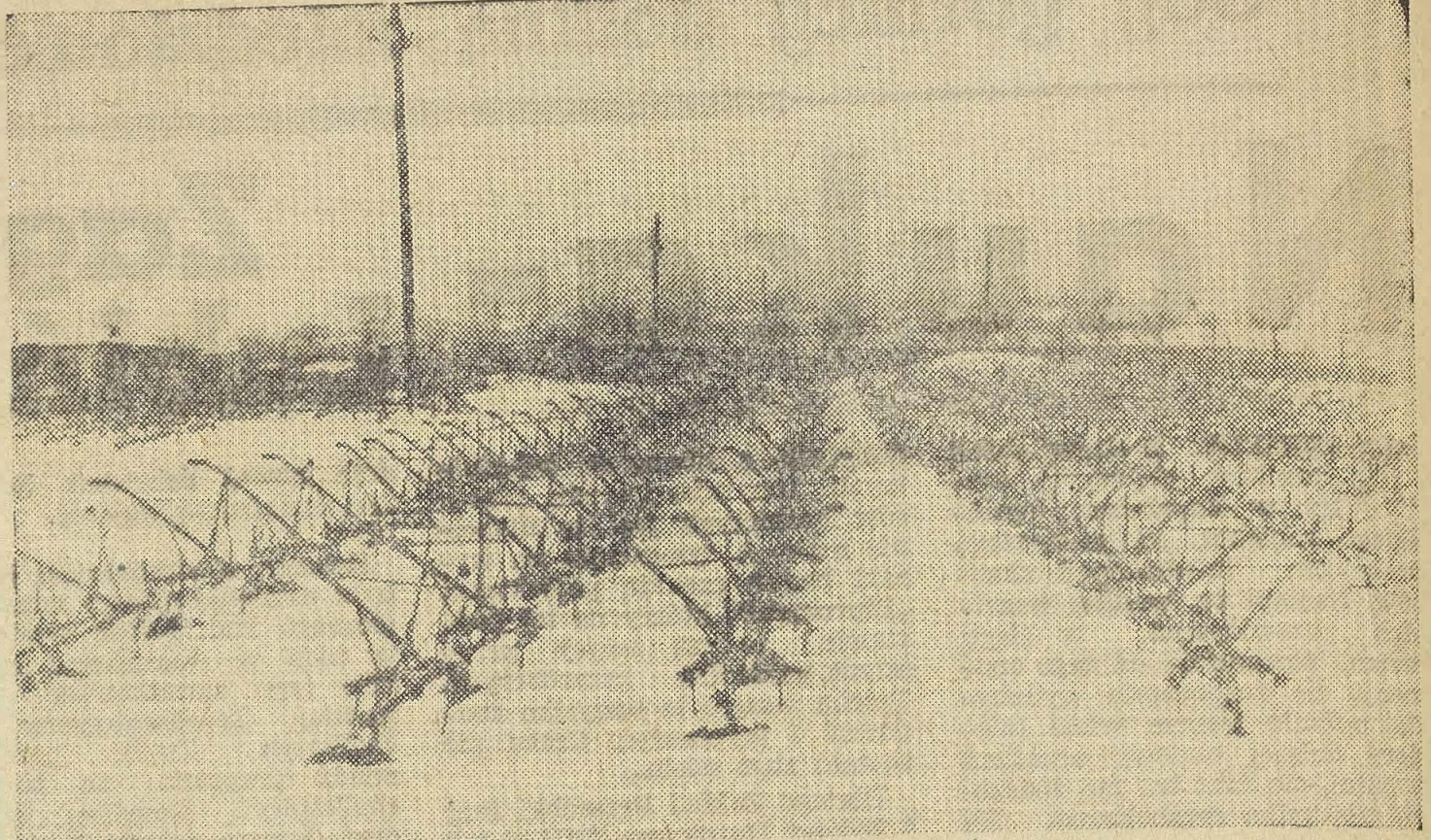
Spółdzielnia Mleczarska w Chojnowie rocznie dostarcza dostawcom mleka około 500 ton pasz treściwych. W ubiegłym roku dostarczyła ona dostawcom mleka 463 tony pasz, a w styczniu br. rolnicy otrzymali już ponad 30 ton wysokowartościowej paszy treściwej dla bydła. (wd)

Pomoc sąsiedzka ułatwia życie

Brak wody w mieszkaniu to niewątpliwie poważny kłopot dla gospodarzy. Pisze do nas o tym Władysław R., zamieszkały na 4 piętrze domu przy ul. Leńskiej. Zdarza się, że przy słabym ciśnieniu woda nie dochodzi na wyższe piętra i wówczas trzeba prosić sąsiadów mieszkających niżej o nabrań wody.

Niestety są tacy sąsiedzi, którzy odmawiają udzielenia takiej „pożyczki”. Chyba nie wiedzą, że życie jest znacznie łatwiejsze, jeśli upływa w atmosferze wzajemnej życzliwości sąsiedzkiej.

kiej. A nuż zabraknie czegoś na niższych piętrach i trzeba będzie wówczas skorzystać z uprzejmości mieszkanki 4 piętra? W praktyce możliwe, więc dobrze mieć wyobraźnię. Oczywiście warto tu jeszcze przypomnieć, że ludzie „pożyczający” wodę u sąsiadów nie powinni traktować cudzych mieszkań jak studi miejskiej, wokół której beztrosko rozlewa się wodę, którą słońce i wiatr wysuszy. A zatem grajmy w życzliwość, ale zawsze wzaajemną.



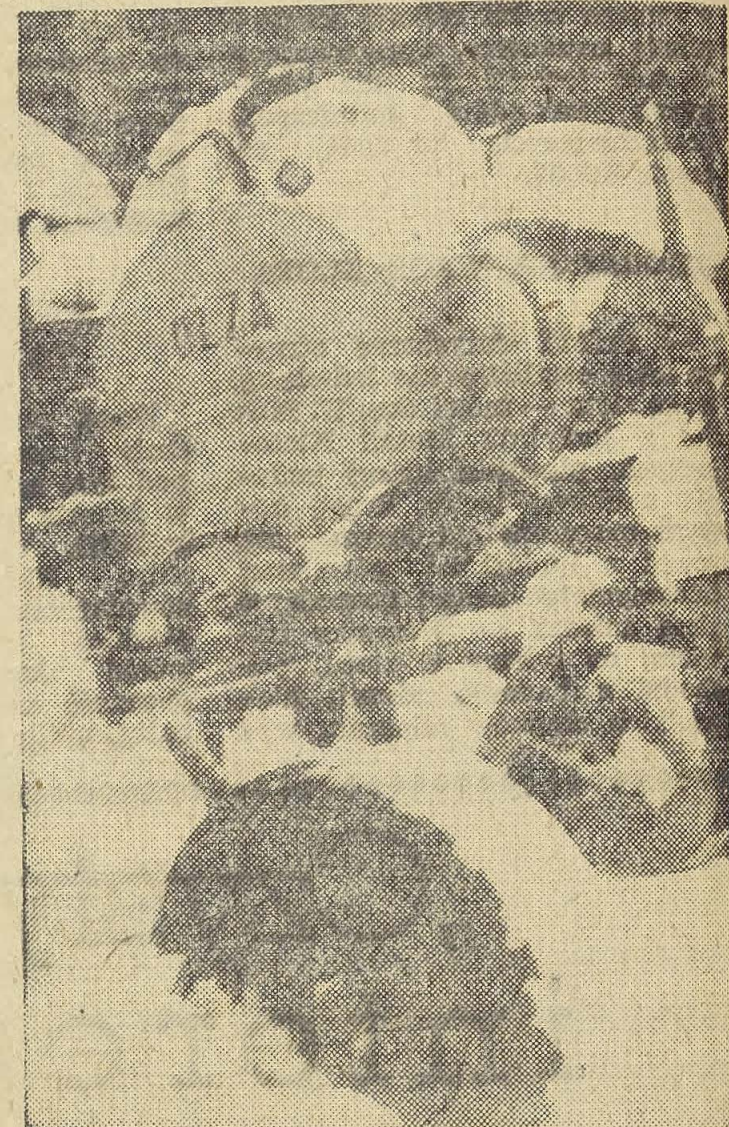
Plugi

JAWOR na usługach rolnictwa

Konny opryskiwacz chwastobójczy „Olza” stoi w śniegu z braku miejsca w magazynach.

Największym zakładem produkcyjnym w Jaworze jest Fabryka Narzędzi Rolniczych. Powstała ona na początku 1953 r. i obecnie obchodzi jubileusz 10-lecia swego istnienia. Roczna wartość produkowanych tam wyrobów wynosi około 100 milionów złotych.

Fabryka pracuje dla potrzeb rolnictwa. Wytwarza się tu przede wszystkim komplety narzę-



Srutowniki dla gospodarstw.



dzi ciągniętych przez traktory, a więc pielniki, plugi, obrypniki, dołowniki, kultywatory i brony. W ciągu roku dostarcza się na rynek około tysiąca takich kompletów. W br. produkcja wzrosła do 2 tysięcy.

Warto zwrócić uwagę na produkcję srutowników służących do rozdrabniania pasz suchych i zielonek, konnych opryskiwaczy roślin środkami chwastobójczymi typu „Olza” oraz pielników dla rolników indywidualnych — „Gryf”.

Fabryka prowadzi także dużą kuźnię produkującą klucze do maszyn rolniczych, które są przeznaczone także dla wielu innych fabryk.

Narzędzia z Jawora cieszą się dużym popytem w kraju. Myśli się tu o eksporcie, aby zdobyć cenne dla kraju dewizy. Próbną partię narzędzi wysłano do Czechosłowacji, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i na Kubę.

Tekst i zdjęcia:
LESEAW MILLER

Po wyprawie „Leninowskiego”

OSTATNIO prasa radziecka przypomniała kilka materiałów poświęconych jednemu z czołowych rejsów radzieckiego okrętu podwodnego „Leninowski Komsomoł” za Biegun Północny, pod lodami Arktyki. „Izwestia” zamieściła dwa wielkie odcinki reportażu z tej wyprawy, pisał swego korespondenta, W. Golcewa, który już poprzednio — przed półtora rokiem — brał udział w rejsach radzieckich atomowych okrętów podwodnych i jako pierwszy dziennikarz w prasie radzieckiej informował wówczas o podwodnych atomowcach ZSRR. Również „Krasnaja Zwiezda” zamieściła ostatnio wywiad z dowódcą „Leninowskiego Komsomołu”, kapitanem L. Zylcowem, który w lipcu br. otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego za wykonanie specjalnego zadania. Wspomniane materiały dostarczają wielu nowych szczegółów o flocie radzieckich podwodnych atomowców.

przedostania się pod lodami arktycznymi do Bieguna Północnego i zajęcia tam pozycji bojowej w celu uniemożliwienia „nieprzyjacielskim” okrętom podwodnym, wyposażonym w pociski rakietowe, zadania ciosu rakietowego. „Leninowski Komsomoł” miał wykryć i zniszczyć „nieprzyjacielskie” okręty atomowe, usiłujące się przedostać do wybrzeży radzieckich.

Nie jest przypadkiem, że „Leninowski Komsomoł” otrzymał takie właśnie zadanie. Od dłuższego czasu stawka strategów amerykańskich, wobec przewagi Związku Radzieckiego w dziedzinie międzykontynentalnych rakiet balistycznych, były atomowe okręty podwodne z pociskami rakietowymi na pokładzie. Jednym zaś z najskuteczniejszych środków obrony przed nimi są właśnie „podwodne atomowce” radzieckie.

ni, bywają odcięci od świata, na głucho zamknięci w stalowym pudle okrętu podwodnego.”

By w tych warunkach należycie spełniać swe zadania obronne, okręty atomowe muszą dysponować wieloma skomplikowanymi przyrządami, umożliwiającymi mu wykrycie celu, jego rozpoznanie, utrzymanie ścisłej łączności z bazą, dokładne określenie własnej pozycji, a także bezbłądną orientację w grubości pokrywy lodowej, przeszczerzeniach wolnych od lodu itp.

PODWODNE OCZY I USZY OKRĘTU

Wykrywanie i śledzenie nieprzyjacielskich okrętów podwodnych odbywa się przy pomocy przyrządów hydrolokacyjnych. Oparte na wykorzystaniu najnowszych zdobyczy elektroniki — przyrządy te pozwalają wykrywać nieprzyjacielskie obiekty z odległości nawet kilkudziesięciu kilometrów. W skład nowoczesnego systemu hydrolokacyjnego wchodzi zazwyczaj także „mózg elektroniczny” — maszyna matematyczna, która w błyskawicznym tempie opracowuje wszystkie dane, zebrane przez aparaturę.

W KRÓLESTWIE CIEMNOŚCI I MILCZENIA

„Leninowski Komsomoł” w trakcie opisywanego rejsu ćwiczebne — jak relacjonuje dziennikarz „Izwestii” — otrzymał zadanie

Części zamienne potrzebne zaraz

(Dokończenie ze str. 3) przez krajowy przemysł do ciągników gaśnicowych produkcji radzieckiej i węgierskiej. Wiele POM nie posiada części zamiennych do krajowych ciągników „Ursus C-325”, potrzeba także części dla sadzarek oraz aparatów do ochrony roślin.

Obecne braki — mimo iż ilościowe i asortymentowe plany dostaw części zamiennych były niedawno korygowane — muszą budzić obawy, czy remonty ciągników i maszyn zostaną wykonane na czas. Tegoroczne dostawy miały zapewnić wzrost zapasów części zamiennych (do dyspozycji rolnictwa) o 13,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tymczasem poprawy nie widać. Przewidywane zwiększenie ilości części potrzebnych do naprawy maszyn rolniczych o 16,6 proc.; do ciągników i silników spalinowych — o 11,7 proc.; do narzędzi uprawowych — aż 48 proc. Lepiej dostosowany do bieżących potrzeb miał być asortyment dostarczanych części. Więcej miało przeznaczyć na potrzeby rolnictwa łożysk kulowych oraz ogumienia do maszyn i ciągników.

Ustalono plany nie na wiele się jednak zdadza, jeśli do ich realizacji wytwórnie części przystąpią zbyt późno. To samo można powiedzieć o częściach do maszyn, które sprowadzamy z zagranicy.

A POM muszą wykonać naprawy przed nastaniem zimy.

4 WIADOMOSCI LEGNICKIE

Nr 8 (408)

Prawdziwy początek dyskusji...

Zapoczątkowana przez „Wiadomości Legnickie” dyskusja na temat „mikroosiedla” w Rynku, przeniosła się z łamów pisma na forum publiczne. W dniu 12 lutego zebrało się w sali posiedzeń P. MRN około czterdziestu osób, aby przedyskutować sprawę „mikroosiedla” z projektantami, inwestorami i wykonawcami.

Dyskusję zajął dyrektor DBOR — inż. St. Paczyński, po czym oddał głos mgr inż. arch. K. Klimczewskiemu, kierownikowi pracowni W-8 wrocławskiego Miastoprojektu. Mgr inż. K. Klimczewski w swojej krótkiej prelekcji powtórzył w zasadzie to, co napisał uprzednio w swojej wypowiedzi dyskusyjnej na łamach „Wiadomości”. Bronił projektu, choć przyznawał, że

nie pozbawiony on jest pewnych usterek.

Dyskutanci, początkowo jakby nieśmiało, później z coraz większą swadą zadawali pytania, wskazywali błędy w projekcie, pominięte poprzednio, a bardzo istotne.

Rejestr dalszych usterek wykazuje: utratę ciepła w mieszkaniach z powodu przejęcia przez pokój dzienny funkcji komunikacyjnych; zbyt małe łazienki; niedostateczne oświetlenie poprzez cofnięcie do pokoju loggie; złe zaprojektowaną kotłownię; brak możliwości czyszczenia rynien; brak intymności pokoju dziennego z powodu „powierzchni” mu funkcji komunikacyjnych itp.

Dyskusja w zasadzie utrzymała wszystkie podniesione uprzed-

nio zarzuty. Jednak większość dyskutantów podkreśliła, że była spóźniona. Oba budynki „mikroosiedla” stoją, łada dzień sprwadzą się do nich pierwsi lokatorzy. Nikt niczego w nich nie zmieni.

Wydawałoby się, że to dyskusja ta w ogóle była „muszą po obiedzie”, pogaduszkami kilkudziesięciu osób, którym się to i owo nie podoba. A jednak wynikło z niej wiele pouczających na przyszłość wniosków. Przede wszystkim konieczność szerszej dyskusji przed oddaniem projektu do ostatecznego zatwierdzenia. Dotychczas miasto, na którego terenie rozpoczynano budowę osiedla mieszkaniowego, czy też pojedynczych budynków, zdane było w zasadzie na gust projektantów i wojewódzkich władz budowlanych. Tak było z „mikroosiedlem”. Wydział Gospodarki Komunalnej w Legnicy zwracał uwagę Wrocławowi na usterki projektu. Wrocław odpowiedział, że wie lepiej i że projekt jest dobry. Mgr inż. Piwońska z Wydz. Gosp. Kom. wskazywała na pewne niedorzeczności w projekcie — nikt na to nie zwrócił uwagi. I w ten sposób wyrosły nam w śródmieściu Legnicy dwa duże budynki, niby nowoczesne, niby z „myślą o przyszłości”, nawiązujące swoją elewacją jednocześnie do historycznego wyglądu Rynku, ale nie dające lokatorom tych wygód, które można by mu zapewnić mimo niskich normatywów powierzchni mieszkalnej.

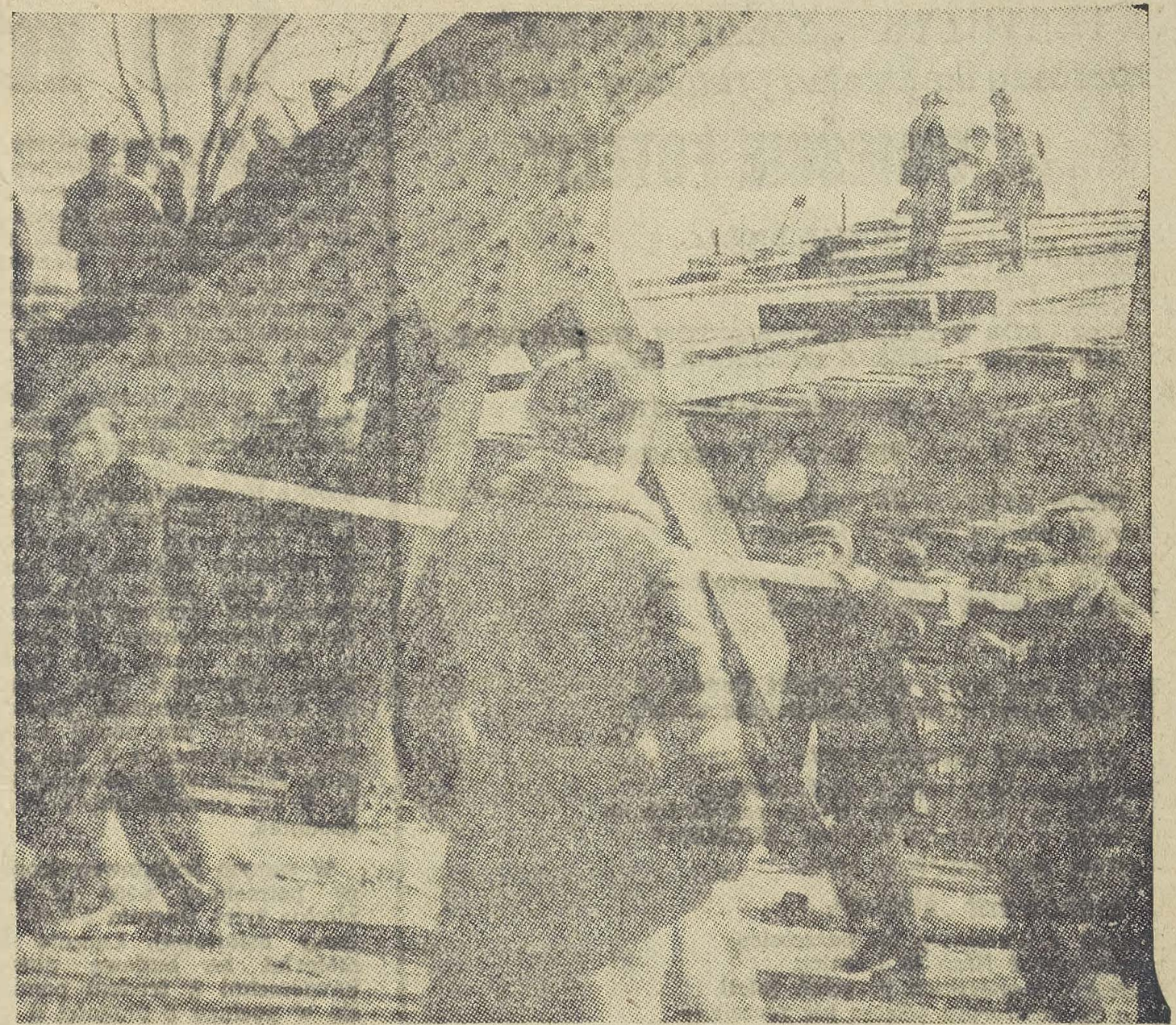
Mówiono podczas dyskusji o urządzeniu mieszkań, o nowoczesnych meblach, które projektanci widzieli w projektowanych przez siebie mieszkaniach. Nie było jednak przedstawicieli przemysłu meblowego, który by odpowiedział, dlaczego tak mało projektuje się mebli przystosowanych do obecnie budowanych mieszkań.

Mówiło się o usterkach, a nie było bezpośrednich projektów. Nie było także nikogo z władz zatwierdzających projekty do realizacji.

Mówiło się o przyszłości, ale nikt nie odwrócił się fakt, że z zupełnie nie zrozumiałych względów zatkano wylot ulicy Róża Luxemburg, że ulica Grodzka wpada na Rynek wąską kieszka, jakby nie było miejsca na jej poszerzenie.

Dyskusja była na pewno potrzebna, jako pierwsza tego rodzaju w Legnicy. Wrocławscy architekci pozostawili na miejscu planse te zostaną wystawione, celem umożliwienia zapoznania z nimi jak najszerszych rzesz legnickiego społeczeństwa. I zapowiedziano dyskusję nad projektami. A więc zaczyna się coś zmieniać. Dyskusja, zapoczątkowana „mikroosiedlem”, będzie trwała. Trzeba do niej zaprosić wszystkich: potencjalnych lokatorów, projektantów, inwestorów, wykonawców i czynniki decydujące. Wówczas uniknie się niepotrzebnych zadrażeń, spóźnionych utyskiwań i niepełnie celowego wydawania społecznych pieniędzy.

Z. KREMECKI



...Armia Radziecka zbudowała w ciągu 8 dni most wysokowodny, przyspieszając odbudowę mostów kolejowych...
Fot. W. Urbanowicz (Film Polski)

Armia Wyzwolicielka - Armia Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

szę okryte chwałą siły zbrojne stojące na straży wielkich zdobyczy i pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Gdy porównamy te słowa ze słowami

wami Włodzimierza Lenina, wypowiedzianymi 45 lat temu, widzimy, iż przez cały czas istnienia przy-
świeca Armii Radzieckiej ten sam cel.

W dniu Święta Armii Radzieckiej wspomnijmy tysiące poległych

w walkach o wyzwolenie także naszej Ojczyzny żołnierzy radzieckich.

Zyczymy żołnierzom Armii Radzieckiej dalszych sukcesów w pokojowym szkoleniu dla umocnienia pokoju na całym świecie.

Pamięci poległych bohaterów

NIE MAŁ każdy bolesławianin co dzień przechodzi piękną ulicą Armii Czerwonej. Nie jest to zwykła ulica. Znajduje się tu Pomnik Wdzięczności poświęcony żołnierzom radzieckim poległym przy wyzwoleniu naszego miasta. Nieraz znajdujemy się tu świeże kwiaty — ktoś pamięta o poległych bohaterach.

Przy ulicy Armii Ludowej na cichym wzgórzu położony jest jeden

z wielu roslanych na naszej ziemi cmentarzy. Często mieszkańcy miasta idą tu na niedzielne spacer. W ciszy i skupieniu odczytują nazwiska bohaterów.

W Alei Sierżantów spotykają znajome nazwisko sierżanta Pawła Aleksandrowicza Orłowa, który po śmierci Prezydium Najwyższej Rady Związku Radzieckiego przyznał w dniu 10 kwietnia 1945 r. tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Orłowi powstrzymał natarcie Niemców swoim ciężkim karabinem maszynowym. Ranny trzy razy, walczył dalej, mówiąc: „Dopóki bije we mnie serce komunisty, ja będę bił się z wrogiem”.

Bolesławianie idą też na dalsze wycieczki na inny cmentarz, położony również na wzgórzu przy szosie Bolesławiec-Zgorzelec niedaleko wsi Bolesławice. Tam bowiem obok grobu gen. Kutuzowa, dowódcy wojsk rosyjskich z wojny ojczyźnianej 1812 r. znajdują się

groby bohaterów Związku Radzieckiego z II wojny światowej.

Jest tam otoczony czcią grób Pawła Zajcewa, który wstawił się bohaterską walką przy wyzwoleniu wsi Oleśnica. Zajew podczas szturmowania umocnienia niemieckie, zastąpił swoim ciałem ambrurę bunkra, z którego wróg strzelał śmierć.

Odnajdujemy tu również otoczoną opieką społeczeństwa, mogiłę majora Jury Worobjewa. Mogiłę tę odszukała nasza młodzież w 1958, odpowiadając na sygnał krótkofalówki z Leningradu. Młodzież postanowiła posłać zdjęcie grobu do 228 szkoły w Leningradzie.

Później nadeszły listy od syna Worobjewa. Matka bohaterskiego majora prosiła, by zanieść wiązaną kwiatów na grób jej syna.

Droga Genowefa Konstantynowna, proszę Twoją zawsze spełniać. Będziemy wiecznie pamiętać, że Twój syn przyniósł nam wolność.

TADEUSZ SAK

Komsomołu” na Biegun Północny

Niezbędnym, szczególnie ważnym elementem okrętu podwodnego są też układy automatycznej nawigacji, pozwalające w sposób precyzyjny określić w każdej chwili położenie okrętu. Podstawą tych układów we współczesnych atomowych okrętach podwodnych są systemy bezwładnościowe (inercyjne). W systemach tych, z udziałem „mózgu elektronowego”, obliczane są odległości przebyte przez okręt. W oparciu o te dane i przy uwzględnieniu położenia wyjściowego, „mózg” określa aktualne miejsce pobytu okrętu.

Jak wynika z reportażu „Izwestii”, radzieckie przyrządy nawigacyjne wskazywały bardzo dokładnie współrzędne w „terenach” oceanicznym, przy czym działały sprawniej niż podobnego typu przyrządy amerykańskie.

TELEWIZYJNE OKO I AUTOSTERNIK

Warto jeszcze zwrócić uwagę na inną grupę przyrządów, niezbędnych przy wyprawach pod lodami. Są to przyrządy służące do pomiarów grubości pokrywy lodowej, jej profilu, głębokości oceanu, wyznaczania miejsc wolnych od lodu itp.

„Radzieckie okręty atomowe —

pisze W. Golcew — wyposażone są w doskonale przyrządy do wykrywania lodów, określania ich grubości, wielkości zanurzenia, kierunku dryfowania”. Wśród przyrządów tych, jak relacjonują „Izwestie”, były hydrolokatory oraz kamery telewizyjne. Nawet znajdują się na głębokości 50 m, „Leninowski Komsomoł” mógł wykryć przestrzeń wolną od lodów...

Bogate jest także wyposażenie okrętu atomowego w środki łączności. W trakcie swego podbiegu nowego rejsu radziecki atomowiec podwodny wypróbował różnego rodzaju łączność radiową — zarówno pod wodą, jak i na powierzchni.

W arsenale współczesnych urządzeń okrętów podwodnych znajduje się też tzw. autosternik — przyrząd spełniający te same role, co autopilot w samolocie. Autosternik zapewnia stabilizację okrętu według kursu i głębokości oraz wykonuje nieskomplikowane manewry. „Były momenty — pisze W. Golcew — kiedy okręt, rozwijając maksymalną prędkość, kierował się w stronę wykrytych przez akustyków szumów, a potem zamierał w miejscu na wiele godzin, utrzymywany przez automaty”. Wówczas właśnie włączany był autosternik.

PODWODNA WYRZUTNIA RAKIETOWA

By spełnić swe zadanie — nie dopuszczenia „nieprzyjacielskich okrętów do własnych wybrzeży, okręt podwodny musi być uzbrojony w najnowsze rodzaje skutecznie działającej broni.

W cyklu poprzednich reportaży W. Golcew relacjonował: „Nasze podwodne okręty atomowe dysponują wieloma rodzajami bojowych pocisków. Są wśród nich rakiet dalekiego zasięgu z głowicami jądrowymi. Inne rakiet służą do niszczenia najrozmaitszych celów. Okręt dysponuje również najrozszerzonymi torpedami — magnetycznymi, samonaprowadzającymi na cel i innymi — do atakowania zarówno nawodnych, jak i podwodnych okrętów przeciwnika...”.

Mówiąc o wykonywaniu jednego z zadań, dowódca okrętu podwodnego, kapitan Żyłcow, stwierdził, że jego jednostka rozwinęła pod wodą szybkość ponad 60 km/godz., przewyższając szybkości uzyskiwane przez tego samego typu jednostki amerykańskie (45-55 km/godz.). Jak wynika z tego, sprawność radzieckich okrętów podwodnych jest bardzo wszechstronna i w pełni pozwala na obronę własnego terytorium, a w razie konieczności — także na zadanie ciosu odwetowego.

Oprac. T. Z. (Wł. — AR)

Anty-importowa produkcja w chocianowskim FUM-ie

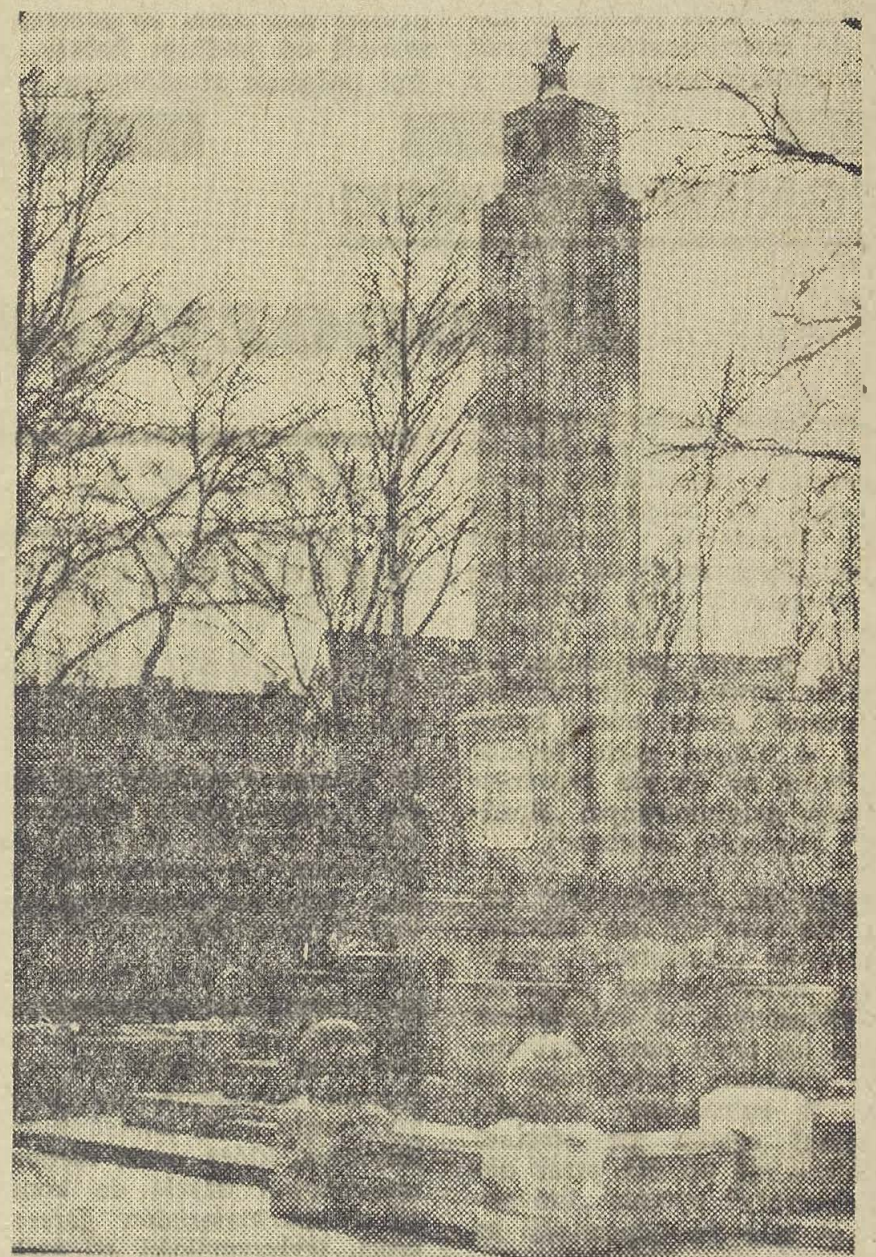
Od kilku już lat Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Chocianowie oprócz wiertarek produkuje z dużym powodzeniem cylindry dla przemysłu papierniczego. Odłanie i obróbie tych kilkutonowych kołosów jest bardzo trudne, gdyż musi być zachowana duża wytrzymałość na rozzerwanie, szczerłość na ciśnienie pary, a wyszlifowana powierzchnia płaszcza musi mieć lustrzany połysk. Cylindry ogrzane parą służą do suszenia wstęgi papieru a nieznaczne nawet odchylenia wymiarowe powodują podczas pracy jej zrywanie się.

Tylko nieliczne państwa opanowały tę trudną produkcję. Do niedawna jeszcze musieliśmy sprowadzać cylindry dla naszych fabryk papierniczych z takich krajów jak Szwecja, Niemcy czy Austria, płacąc drogocennymi dewizami.

Obecnie potrzeby krajowe całkowicie zaspokoila produkcja chocianowskiego FUM-u.

W Chocianowie nie poprzestano jednak na uruchomieniu produkcji antyimportowej, lecz rozpoczęto eksport cylindrów papierniczych między innymi do Związku Radzieckiego, Turcji, Węgier, a ostatnio do Czechosłowacji, za co gospodarka narodowa zdobywa cenne dewizy.

Wis.



Pomnik Wdzięczności w Bolesławcu.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 8 (408)

5

TEATRZYK „SZCZYPAWKA“ zaprasza na kolejną premierę tragedii pt.: „DWIEŚCIE FOTELE“

UDZIAŁ BIORĄ:
1. SAMOTNY ENTUZJASTA
2. KIEROWNIK „RUCHU“
3. INTELEKTUALISTA
oraz CHÓR BYŁYCH ENTUZJASTÓW, GRUPA OPOR-
TUNISTÓW I RZESZA MIESZKAŃCÓW.

AKT PIERWSZY I OSTATNI
SCENA PIERWSZA I OSTATNIA

CHÓR BYŁYCH ENTUZJASTÓW:
Ostry mi piórny i dobrymi słowy,
Walczylismy jak stado łwie.
O Klub Książki i Prasy Międzynarodowej
i co z tej walki? Jak dotąd nic!

INTELEKTUALISTA:
Uczył Sakya Muni, czyli Wielki Budda:
„Trochę cierpliwości a wszystko się udda“.

SAMOTNY ENTUZJASTA:
Nie rezygnujemy więc, mali duchem,
Jest nas gromada — nie trzech czy dwóch —
Wkrótce w sojuszu z naszym „RUCHEM“
Interes — cały pójdzie w ruch!

KIEROWNIK „RUCHU“:
Złoty z Warszawy mi naczelniczy
zorganiżować Klub w Legnicy.
Dwieście węgierskich przysiali foteli
— a tu kosciorysy jeszcze nie zaczęli —
Co robić z tym fantem to me nowe troski
chyba fotel rozdzielić „na kioski“.

INTELEKTUALISTA:
Oto jest ponęty di primo cartello,
jakby powiedział dusiciel Otello!

GRUPA OPOR-
TUNISTÓW:
Miejska Rado! Mocno się zastanów!
Wszak ani Świerżawa, ani Chocianów,
placówek takich nie zakładają.
I rację mają!
Dość chyba u nas różnych klubików,
— że świecą szukać ich pracy wyników!
Wartoż dla kilku poliglotów
przysparzać sobie nowych kłopotów?

RZESZA MIESZKAŃCÓW:
Mówiono wokół, z pisaniem ditto
że klubu otwarcie nastąpi w tych dniach.
I co? W butelkę nas tak nabito,
że aż pomyśleć strach!

INTELEKTUALISTA:
Pozwólcie mi drodzy tu rzucić pytanie
mocne jak odgłos pekanej szelki!
Powstanie, więc wreszcie klub czy nie powstanie
Do jasnej Anielki?!

KURTYNA, nie może spełnić swej roli, bo zamieniła się
w wielki znak zapytania. Bardzo nam przykro.

DYREKCJA
BRONISŁAW FREIDENBERG

Przepraszam, że się wtrącam:

„Polonia“ czy Meksyk?

— Mówiłem, że do „Polonii“
nie warto chodzić, a ty się
uparłeś, więc teraz nie żaluj.
— Wcale nie żaluję. Warto
było przyjść, żeby zobaczyć.
Zastanawiam się jednak, czy to
istotnie „Polonia“, a nie „Mek-
syk“.

— O, nawet tam tego być nie
zobaczyli!
— Być może. Tym bardziej
więc nie żaluję.

Podszedł kelner i przyjął za-
mówienie. Zauważyłem, że jest
mocno wstawiony. W tym mo-
mencie członkowie kwintetu po-
deszli do instrumentów. Teraz
dopiero zdałem sobie sprawę z

podstuchanej i zanotowanej wy-
żej rozmowy. Na podium za-
częło się „strojenie“ pianina,
saksofonu, akordeonu i kontra-
basu. Po kilku minutach wrza-
skliwej próby padły pierwsze
akordy „melodyjnej“ muzyki aż
zadrżały szklanki i talerze na
stolikach. Wreszcie podszedł
piąty członek zespołu, chwycił
za mikrofon i... tu się dopiero
zaczęło. Akordeonista sobie, pia-
nista sobie, saksofonista sobie,
perkusista nie wiadomo komu,
a piosenkarz starał się ich
wprawdzie zagłuszyć, lecz za-
brało mu tchu. Z pomocą mu
wszedł na podium kelner, a że
był potężnie zbudowany i moc-

no podchmielony, głos jego za-
głuszył orkiestrę i zwrócił uwa-
gę wszystkich obecnych na sali.
Tak było cały czas aż do mo-
mentu, gdy wszyscy członkowie
zespołu ustawili się tyłem do
sali i zaczęli sobie a muzom
śpiewać piosenki.
— No co, może już pójdzie-
my?
Nie, zostaniemy do końca.
Nie jestem pewny, czy drugi
raz uda mi się coś podobnego
zobaczyć i usłyszeć.
Działo się to w legnickiej re-
stauracji „Polonia“. Kelner miał
nr służb. 48.

Z. IKS NORWAG

ZBIGNIEW PEDZIŃSKI

Propozycja „Katastrofy“

Jest to debiut powieściowy Zbigniewa Kubikowskiego, pasujący go
na jednego z najciekawszych zapo-
wiadających się beletrystów lite-
rackich wrocławia. Kubikowski
do czasu „Katastrofy“ dał się po-
znać czytelnikom jako wytrawny
a cierpliwy w ocenianiu zjawisk
interakcyjnych krytyk, pasjonując się
szczególnie powieściami kryminal-
nymi, której udane i mniej udane twory
omawiał w stałym cyklu felieto-
nów (jeszcze na ówczesny tygodni-
owej) „dry“, zatytułowanym „Spad-
kobiercy Sherlocka Holmesa“.

Ta pasja do „kryminałów“ od-
cisnęła się swojsko na fabular-
nym pomysle „Katastrofy“, opar-
tym na autentycznych wydarze-
niach związanych z zalaniem się
kilka lat temu nowo wybu-
dowanego wiaduktu kolejowego na
Śląsku. Z założeniami powieści
kryminalnej zgadza się również
przebiegające raz po raz przez ak-
cję „Katastrofy“ pytanie „kto win-
ien?“ — tyle że odpowiedź na

to pytanie formułuje nie typowy
dla „kryminału“ kompozycyjny
schemat zagadki, ale zgrabnie za-
szyfrowany w przebiegach głów-
nego bohatera komentarz psycho-
loga i moralisty.

Kubikowski nie ułatwia sobie
konstrukcji tego komentarza: „Ka-
tastrofa“ jest autobiograficzną o-
powieścią nieświadomego sprawcy
zbrodni (zawalenie się wiaduktu
kosztowało kilka istnień ludzkich,
inżyniera, który przez niedbalstwo
zaaprobował użycie do konstruk-
cji mostu materiałów gorszej ja-
kości, wytrzymałości od tych, ja-
kich obiekt wymagał.

Żadnych sensacji, i tylko sen-
sacji, czytelników muszę zmart-
wić: „Katastrofa“ nie jest ogra-
niczającym się wyliczeniem do poda-
nia i interpretacji faktów repor-
tażem sensacyjnym, w jakim wy-

specjalizował się np. Krzysztof
Kąkolowski. Jest czymś więcej:
próba wciągnięcia na listę pierw-
sorzędnych tematów polskiej li-
teratury współczesnej palących za-
gadnień etyki społecznej, także,
ale nie tylko zawodowej. Pro-
pozycja, której (z wyjątkami po-
twardzającymi regułę) unikają na-
si starzy i młodzi beletrzyści, a
której nie wstydzi się nasza publi-
cystyka ze świetnymi diatribami
Władysława Bieńkowskiego na
czele. Ale — jak wiadomo — naj-
świetniejszej publicystyce brak czę-
sto sugestywności, barwy i plastyki
konstruowanego przez powieścio-
pisarza, bądź nowelistę obrazu.

Odczytując z tego punktu widze-
nia „Katastrofę“ — czy jest ona
propozycją w pełni zadowalającą?
Oczywiście nie: Kubikowski nie
zawsze i nie wszędzie zdawał so-

bie sprawę z nowatorstwa podjętej
tematyki próbując ją raz po raz
realizować w kategoriach tradycy-
jnych gatunków literackich. Wła-
czył więc do „Katastrofy“ wątek
dość konwencjonalnego romansu,
nie ustrzegł się psychologicznych
dywagacji, które robią wrażenie
konspiku z modnych lektur lite-
rackich, nadto pewne dygresje kła-
dą się zbyt wyraźnie z obowią-
zującąmy zwłaszcza w tzw. — krót-
kiej powieści zasadami ekonomiki
artystycznej. Ale są to normalne
mankamenty debiutu pierwszej
książki, w której pisarz wypró-
bowuje dopiero prawa i zasady
kształtujące materię literacką.

Podjęta „Katastrofą“ próba zna-
lezenia powieściowej formuły dla
odpowiedzialności, etyki społecznej
a więc dla problemu pierwszo-
rzędnej wagi pozostaje faktem,
który nie powinien zostać przez
czytelników niezauważony, a przez
pisarzy — jako propozycja i in-
spiracja! — zmarnowany. Do cie-
bie się zwracam młodzi litera-
cku: ktoś następny?!

Zbigniew Kubikowski: Katastrofa
Katowice 1962. Wyd. „Śląsk“, s. 134

ZBIGNIEW PEDZIŃSKI

Co mają robić po pracy?

Dwa lata wnet upłynęło od
chwili, gdy Przedsiębiorstwo Ro-
bót Drogowych rozbiło swe „na-
mioty“ w Bolesławcu. Zaszła tyl-
ko nieznaczna zmiana. Do stycz-
nia bieżącego roku kierownictwo
grupy podlegało dyrekcji
warszawskiej, a obecnie podlega
Poznańskiemu Przedsiębiorstwu
Robót Drogowych.

Cała załoga oczekuje pierw-
szego dnia wiosny. Gdy warunki
atmosferyczne ulegną poprawie,
w Złotoryi, Bolesławcu i Toma-
szowie Bolesławieckim drogowcy
przystąpią do pracy. W bieżą-
cym roku mają do przerobienia
21 milionów złotych. Za pienią-
dze te całe osiedle „Staszica“ w
Bolesławcu otrzyma nowe asfal-
towe nawierzchnie. W Złotoryi
ul. Karola Miarki, plac Zwycię-
stwa, Szkoła i inne, zmienia-
ją się nie do poznania. Złotoryja
otrzyma 3,5 km nowej asfalto-
wej nawierzchni i 3 km chod-
nika. Bolesławiec natoniast oko-
ło 6 km nawierzchni i 10 km
chodnika.

W samym Bolesławcu drogow-
cy potrzebują 4.000 m sześć.
piasku, tyleż tłucznia i 3.800 ton
masy asfaltowej. Łącznie cały
materiał na budowę nowych
nawierzchni z trudem pomieści
się w pociągu o długości 6 km.

Piasek i pospółkę dostarczać
będą miejscowe piaskownie,
krawężniki wyrabiane będą w
ramach produkcji pomocniczej.
Inwestorami tego przedsięwzię-
cia są Prezydja Miejskich Rad
Narodowych.

CZAS WOLNY, ZMARNOWANY

„A gdy po pracy mamy wol-
ny czas...“ Piękne są słowa tej
piosenki. Jest też czas wolny
po pracy. „Można napisać list,
poczytać gazetę, posłuchać radia,
obejrzeć program telewizyjny,
urządzić gry i zabawy stoliko-
we itp. itp.“. Można, ale nie u
nas — mówią robotnicy.

Obok baraku biurowca stoi
również barak-hotel. W każdym
3 i 4-osobowym pokoiku stoi
malutki żelazny piecyk, szafa
koszarowa i łóżka metalowe.

Jan Król przyjechał do Bo-
lesławca aż z Tomaszowa Mazo-
wieckiego, jest dobrym i cenio-
nym brukarzem. W hotelu tym
mieszka już okrągły rok. W
dniu, w którym złożyliśmy wy-
zbyt, był na zwolnieniu lekar-
skim, ale bez zalecenia leżenia

w łóżku. Chodził więc z kąta
w kąt i rozmyślał: dlaczego tu
trzeba pić, śnić, radia,
telewizora, gazet, gier stoliko-
wych, łaźni i wody bieżącej?

— Inne kierownictwa robót —
opowiada Król — lepiej dbają
o zorganizowanie wolnego czasu.
Już 10 lat pracuję w tym zawo-
dzie, ale tak źle jeszcze nie by-
ło. Dotychczas korzystaliśmy
tylko z kilku wycieczek krajo-
znawczych. Wprawdzie czasu po
pracy niewiele pozostaje, jednak

niechętnie wraca się do baraku.
Umyć się nie ma gdzie, zupeł-
nie trzeba pić, śnić, radia,
telewizora, gazet, gier stoliko-
wych, łaźni i wody bieżącej?

W sezonie mamy bardzo dużo
młodzieży. Co ona ma robić po
pracy?

Alicję Rójkę ma tu sprowa-
dził z Kieleckiego. „Jedź, powi-
dał, obiecali, że dadzą mieszka-
nie na okres robót, możesz więc
zabrać ze sobą dzieci“.

Będzie lepiej ze szkoleniem i propagandą w ZMS

W celu polepszenia działalności
na odcinku szkolenia i propagandy
w legnickiej młodzieżowej organi-
zacji, utworzona została przy Ko-
mencie Powiatowym ZMS Kom-
sja Szkoleniowo-Propagandowa. W
zakres tej Komisji wchodzić bę-
dzie koordynacja i ukierunkowy-
wanie działalności organizacji w
takich dziedzinach jak: szkolenie
organizacyjne, podnoszenie ogól-
nego poziomu wiedzy i kwalifikacji
zawodowych wśród młodzieży mia-
sta i powiatu, troska o rozwój
kultury i właściwe kształtowanie
różnych form życia towarzyskiego
w młodzieżowym środowisku, oraz
propaganda rozwoju sportu maso-
wego i turystyki. Ponadto Kom-
sja ma za zadanie utrzymywać i
propagować wszelkie poczynania
organizacji. Skład Komisji i plan
jej pracy zatwierdzony został na
posiedzeniu Sekretariatu KP ZMS.
W nowo utworzonej komórce orga-
nizacyjnej pracować będą: Geno-
wefa Wlazlak, Jerzy Górski, Mie-
czysław Gumola, Edward Chmiel
i Adam Najbor. Z atrakcyjnych
przedsięwzięć uwzględnionych w
planie działania Komisji można
wymienić:

- utworzenie stałego Ośrodka
Kulturalnego w formie Klubu Mło-
dzieżowego w którym znajdzie roz-
rywkę młodzież zorganizowana w
grupach ZMS-owskich przy szko-
łach i zakładach, a także ta tak
zwana młodzież „trudna“ czyli nie
pracująca,
- opiekę nad Uniwersytetem ZMS
i Wieczorowymi Szkołami Aktywu
celem rozszerzenia działalności tych
placówek,
- organizowanie cyklu prelekcji
i pokazów połączonych z zajęciami

Spotkali się po latach

15 bm. odbyło się w Lubi-
nie spotkanie członków ZWM
i ZMP „Grunwald“ z akty-
wem młodzieżowym, politycz-
nym i gospodarczym miasta.
Spotkanie upłynęło w miłej
i serdecznej atmosferze.

(ren)

praktycznymi i konkursami na te-
maty estetyki i praktyczności ubio-
ru młodych ludzi, estetyki urządze-
nia wnętrz własnych mieszkań, kul-
tury życia codziennego itp.,
— ściśle współpracę z Ogniskiem
TKKF przy KP ZMS i współorga-
nizowanie imprez pod hasłem „Wię-
cej sportu masowego i turystyki,
więcej zdrowia i radości“,
— utworzenie młodzieżowego zespó-
łu lektorskiego, rekrutującego się
z aktywu Wieczorowych Szkół Akty-
wu, pomagającego w przeprowadza-
niu zebrań szkoleniowo-dyskusyj-
nych w grupach działania ZMS,
— utworzenie Koła Korespondentów
przekazujących całokształt działal-
ności organizacyjnej na łamy pra-
sy lokalnej i młodzieżowej.

Te wybrane postulaty świadczą
o szerokim zakresie działalności
Komisji, która w pełni wywiąże się
ze swego zadania jedynie w wy-
padku aktywnego włączenia się o-
gółu członków organizacji w rea-
lizację tych przedsięwzięć oraz
stałej współpracy z Wydziałem
Propagandy KP PZPR, Wydzia-
łem Kultury MRN, Legnickim To-
warzystwem Rozwoju Kultury i
wszystkimi podobnego typu insty-
tucjami na naszym terenie, a wte-
dy będzie lepiej ze szkoleniem
i propagandą. (b)

ZETEMESOWCY O SOBIE

Współpraca — popłaca

W Liceum Ogólnokształcącym
nr 2, im. St. Wyspiańskiego za-
sługuje na uwagę współpraca
szkolnego koła PCK z organizacją
ZMS. Zasadniczy człon PCK sta-
nowią aktywiści ZMS Dzięki po-
mocy pani wicedyrektor J. Ziemi-
niakowej i współpracy z innymi
organizacjami koło PCK jest jed-
nym z najlepszych kół nie tylko
na terenie szkół legnickich, ale i
kraju. Świadczy o tym fakt, iż
na zlocie drużyn sanitarnych PCK
w Warszawie — drużyna L.O. nr
2 zajęła I miejsce. My — jako
ZMS masowo wstępujemy w szre-
gi PCK, ponieważ wiemy, że
praca w tym kole — jest pracą
dla całej ludzkości.

Koło PCK zostało podzielone na
kilka sekcji. Do najaktywniejszych
należy sekcja opiekuńczo-społecz-
na. Ona to objęła patronat nad
dziełmi naszej szkoły i Szkoły
Podstawowej nr 8. Dla dzieci
przygotowywane są imprezy w po-
staci zabaw, przedstawień kukiel-
kowych i programu artystycznego,
który jest opracowywany przy
pomocy sekcji imprezowej.

Aktualne, bieżące zadania sekcji
opiekuńczo-społecznej to zbiórka
odzieży przeznaczonej dla bied-

— Zabrałam i przyjechałam.
Mieszkam tak, jak pan widzi.
W baraku, gdzie mieszka oko-
ło 30 mężczyzn. Z Włodkiem
mam mniej kłopotu, ma już
łatkę, ale to drugie, maledictum
przecie, wymaga jeszcze troskli-
wej opieki i częstej kąpieli. A
tu niestety wszystkiego brak,
nawet przybytku oznaczonego
umownie dwoma zerami.

CZY TYLKO OBIECANKA?

Nowe kierownictwo z zapalen-
em przygotowuje się do rozpocz-
cia prac. Niedługo już okres
dzieli od chwili, w której spy-
charka, otaczarka, kotły produk-
cyjne i walce wyruszą na ulice
Bolesławca. Wówczas zwiększy
się też liczebnie załoga.

Tadeusz Szymański, kierownik
budowy, zapewnił nas, że już
niebawem będzie czynna świet-
lica, stołówka pracownicza i
łaźnia. Chcielibyśmy temu wie-
rzyć. Oby się tylko na obietnic-
kach nie skończyło. Tak czy ina-
czej postanawiamy raz jeszcze
odwiedzić „hotel“.

(ski)

Złote odznaki TPPR

Za wybitne zasługi na polu
krzewienia idei przyjaźni pol-
sko-radzieckiej Zarząd Główny
TPPR przyznał Złote Od-
znaki działaczom Towarzy-
stwa. Otrzymały je członko-
wie Powiatowego Zarządu
TPPR — Maria Domalewska,
Jerzy Kustosik, Lew Niku-
lin, Józef Tomczak, Ferdynand
Rezcuch oraz opiekunowie
SKP — Lidia Erdman, Janina
Diduch, Anna Warykowska,
Anna Winiarska. Wszystkim
wyróżnionym serdecznie gra-
tulujemy.

Irena Dragad
Legnica

W młodzieżowym kalejdoskopie

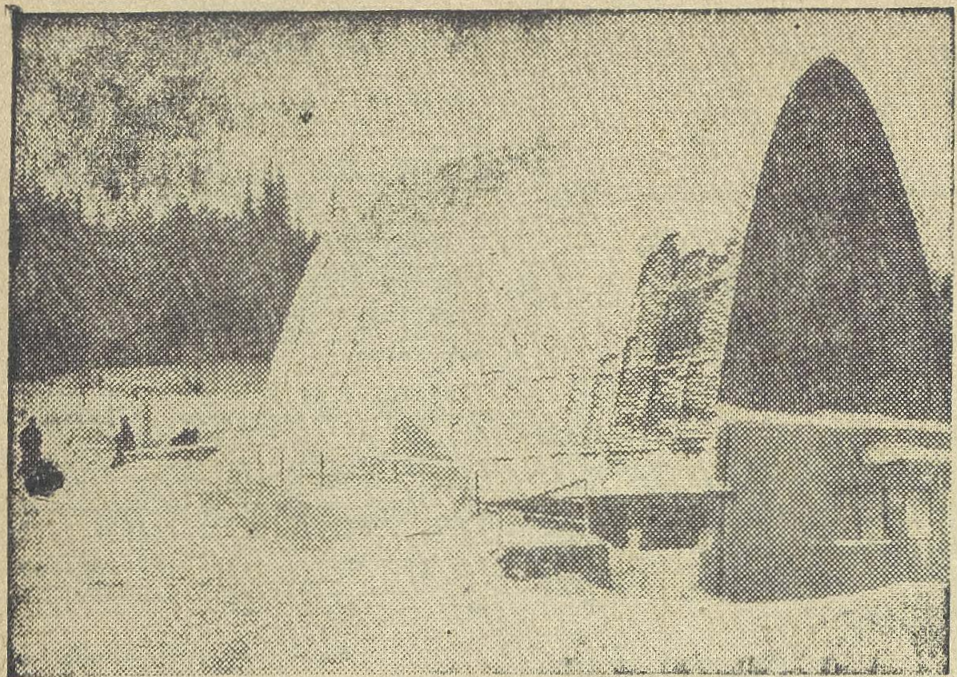
W spółdzielni „Legnickanka“
musiano dokonać zmiany Kom-
itetu Grupy Działania ZMS. Na
czele nowego zespołu stanęła
kolejanka Wera Szczepna, Wg-
opini Komitetu Młodzieżow-
nianego nasz Komitet rokuje
nadzieje na lepszą pracę.

Grupa ZMS przy Spółdzielni
„Młotanie“ jest jedną z nielicz-
nych w tego rodzaju placów-
kach. Jej istnienie to jeden z
plusów legnickiej organizacji.
Gdyby dobrze pracowała, była-
by z tego duża satysfakcja. Ale
kolejny ze Spółdzielni zapewne
nie mają takich zamiarów —
grupa liczy 4 członków. To jest
mniej niż statutowe minimum.
A młodzież jest ok. 10 osób.
Rezerwy są. Cóż na to człon-
kowie ZMS ze Spółdzielni?

Komitet Zakładowy ZMS przy
„Młotanie“ przeprowadził rozmo-
wy z młodzieżowcami, którzy
chcą wstąpić w szeregi PZPR.
Czterech z nich, wykazujących
menaganą postawę organizacyjną
będzie rekomendować do Partii.
Aran

6 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 8 (408)



Szklarska Poręba — Dolna — stacja wyciągu na Szrenicę.
Fot. P. Mierzwiński

Nadzieja w „Terpicholu”

Legnicka Wytwórnia Produktów Zielarskich, bazując na najnowszych zdobyczach nauki, wprowadza do produkcji coraz bardziej skomplikowane medykamenty. Produkuje się tutaj między innymi „Terpichol” — nie ustępujący niczym niemieckiemu „Rowacholowi”, którego import sporo nas kosztował. Lek ten znajduje zastosowanie przy schorzeniach dróg żółciowych oraz w przypadkach kamicy nerkowej. O jego skuteczności świadczą najlepiej coraz liczniejsze zamówienia, wpływające do legnickiej wytwórni i zamykające się już sumą 20 mln złotych.

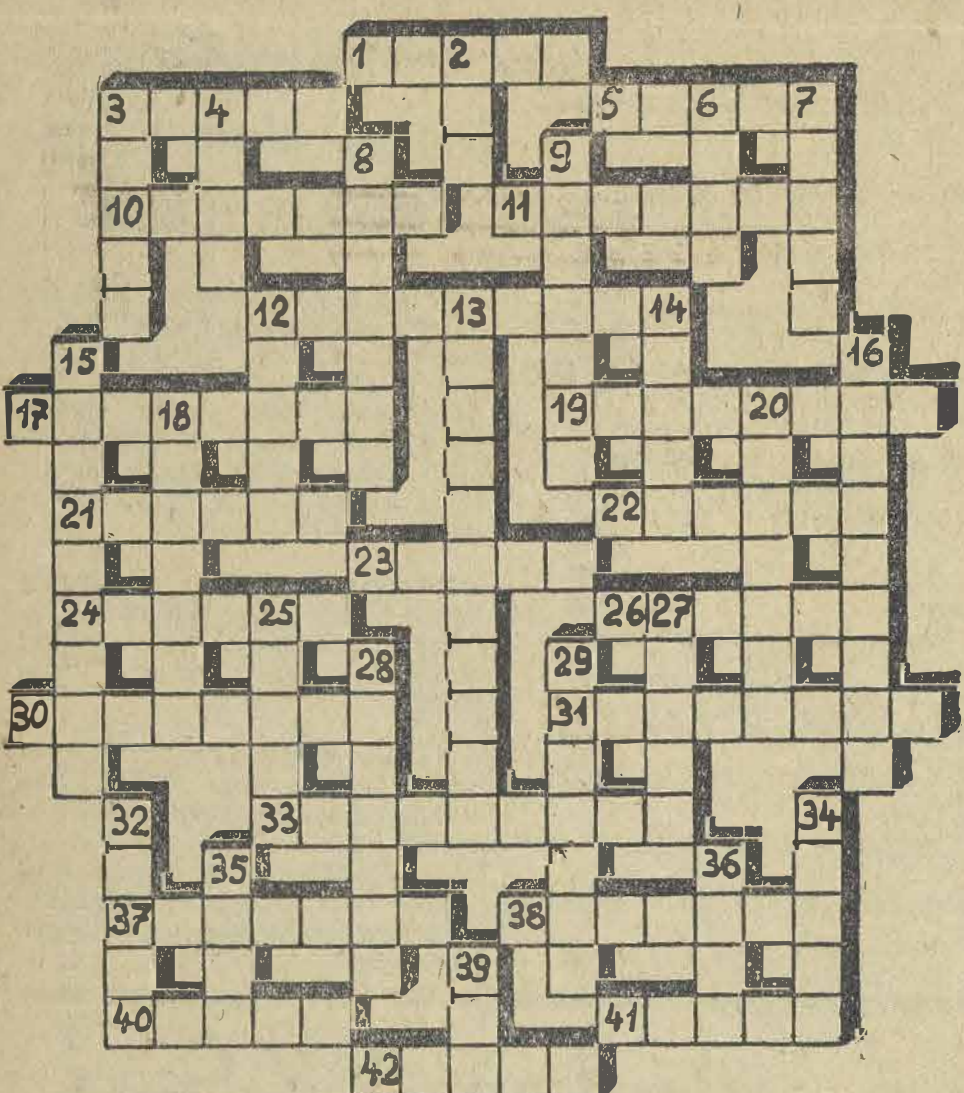
Podstawowym produktem używanym do produkcji „Terpicholu” jest mentol. Otrzymuje się go z liści mięty pieprzowej, rośliny niezwykle kapryśnej, wrażliwej na nadmierne opady i suszę. Zbiory jej w naszym klimacie są minimalne i nie mogą gwarantować zwiększenia produkcji. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy importować mentol. Nic więc dziwnego, że fachowcy z Legnickiej Wytwórni Produktów Zielarskich rozpoczęli poszukiwania syntetycznych

fródel mentolu. W związku z tym nawiązali kontakt z naukowcami z katedry chemii organicznej Politechniki Wrocławskiej, z którymi wspólnie zamierzają opracować technologię uzyskiwania mentolu z terpentyn siarczynowej, będącej produktem ubocznym Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierowych.

Jak zapewnia dyrektor Wacław Witkowski — wszystko wskazuje na to, że próby te zostaną wkrótce uwieńczone sukcesem i leku, który przynosi ulgę cierpiącym na schorzenia dróg żółciowych, przy wszelkiego rodzaju kamicach nie będący musieli importować z zagranicy

Legnicka Wytwórnia zamierza wyprodukować w bieżącym roku „Terpichol” na sumę blisko 16 mln złotych. Produkcja nowego leku nie będzie wymagała dodatkowych inwestycji ani też nakładów finansowych.

Przybędzie nam więc jeszcze jeden zakład zajmujący się produkcją eksportową. (ren)



KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. ciało bez głowy i kończyn — 3. popularny typ malobrazkowego aparatu fotograficznego — 5. można go jeść lub tańczyć — 10. latarnia zakochanych — 11. jest czarna i stoi w klasie — 12. duża krewna kura, lubiąca łapać zbroń — 17. perkusyjny instrument muzyczny, gdzie dźwięk wydają płytki metalowe, uderzane pałeczką — 19. gwarancja, poręka — 21. pokwitowanie za wypożyczony przedmiot — 22. zastępuje Czechom kartofel — 23. wynaleziony około 1300 r. surowiec do wyrobu amunicji — 24. rodzaj wędliny z osła — 26. największa wyspa Archipelagu Malajskiego — 30. miejsce do opalania się w stroju kąpielowym — 31. filozof grecki z Efezu, twórca doktryny wiecznej zmienności wszystkich rzeczy — 33. dęty instrument klawiszowy w kształcie pianina, podobny do organów — 37. dokument urodzenia — 38. data, dobrowolna opłata — 40. najdłuższy bieżący pod Mont Blanc — 41. podziałka, np. w radio — 42. statua, rzeźba.

POZIOMO: 4. Kąpiel 5. moralizator 6. kłoda 7. zbroń 8. zbroń 9. kłoda 10. batalia 11. kurtyna 12. kurtyna 13. kurtyna 14. kurtyna 15. kurtyna 16. kurtyna 17. kurtyna 18. kurtyna 19. kurtyna 20. kurtyna 21. kurtyna 22. kurtyna 23. kurtyna 24. kurtyna 25. kurtyna 26. kurtyna 27. kurtyna 28. kurtyna 29. kurtyna 30. kurtyna 31. kurtyna 32. kurtyna 33. kurtyna 34. kurtyna 35. kurtyna 36. kurtyna 37. kurtyna 38. kurtyna 39. kurtyna 40. kurtyna 41. kurtyna 42. kurtyna

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Nr 6 (306)

POZIOMO: 1. ewarta 2. imbi 3. Tebaldi 4. kłoda 5. zbroń 6. zbroń 7. zbroń 8. zbroń 9. kłoda 10. batalia 11. kurtyna 12. kurtyna 13. kurtyna 14. kurtyna 15. kurtyna 16. kurtyna 17. kurtyna 18. kurtyna 19. kurtyna 20. kurtyna 21. kurtyna 22. kurtyna 23. kurtyna 24. kurtyna 25. kurtyna 26. kurtyna 27. kurtyna 28. kurtyna 29. kurtyna 30. kurtyna 31. kurtyna 32. kurtyna 33. kurtyna 34. kurtyna 35. kurtyna 36. kurtyna 37. kurtyna 38. kurtyna 39. kurtyna 40. kurtyna 41. kurtyna 42. kurtyna

Wody nam nie zabraknie

Telefony Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Legnicy nie milną nawet na chwilę. Bez przerwy ktoś dzwoni i narzeka, że małe ciśnienie wody lub, że jej w ogóle nie ma. Tegoroczna zima wyrządziła wiele szkód. W roku ub. zanotowano tylko 3 awarie, a w bieżącym sezonie zimowym już około 50 w tym 25 pęknięć rur ulicznych.

Najpoważniejsza awaria nastąpiła o godzinie 4 w nocy 5 bm. Pękł bowiem przewód wodociagowy zlokalizowany w takim miejscu iż

Miliony z żużla

Z nikomu niepotrzebnego surowca można uzyskać miliony. Przekonali nas o tym w legnickiej Hucie, gdzie żużel z pieca szynowego był dotychczas produktem bezużytecznym i jako taki wywożony na zwałowiska. Kadra techniczna Huty już od dawna zakładała, że z żużla tego można produkować rury podszkawkowe dla kopalń oraz kostkę brukową. Potrzeba było jednak sporo czasu i wielu prób, by pomysł ten wcielić w życie. Dzisiaj legnickiej hutnicy opracowali już proces technologiczny i wkrótce zamierzają przystąpić do produkcji na szeroką skalę rur podszkawkowych oraz kostki brukowej. Oblicza się, że produkcja ta przyniesie milionowe zyski. (ren)

Zielona droga dla eksportu

Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego planowały w ubiegłym roku eksport 25 ton pulpy z czarnej porzeczki, za sumę 600 tys. zł. Ze względu jednak na brak dostatecznej ilości surowca (spowodowany nieurodzajem) wyprodukowano zaledwie minimalną ilość pulpy, na sumę 21 tys. zł. Zakłady nie zamierzają jednak rezygnować ze swych eksportowych ambicji i zamierzają wyprodukować w br. 25 ton pulpy. Trudno przewidzieć, czy i w tym roku zamierzenia te zostaną zrealizowane — zależy to bowiem w głównej mierze od urodzajów. O tym jednak, że w Legnickich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego myśli się poważnie o eksporcie, świadczy zamierzenie na lata 1964-65, w których to wytwórnia zamierza włączyć do produkcji ogórki konserwowe. (ren)

MDK w Chojnowie otrzyma należną „kosmetykę”

Miejski Dom Kultury w Chojnowie poddany zostanie zabiegom „kosmetycznym”. Wojewódzki Komitet Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju we Wrocławiu przeznaczył na ten cel ponad 500 tys. zł. W MDK przebudowana zostanie całkowicie scena, pomieszczenie na garderobę, wejście, a także wymieniona zostanie instalacja elektryczna, wyremontuje się dach, a sale otrzymają nowe estetyczne malowidła.

Prace będzie wykonywało Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, które w pierwszej kolejności przystąpi do wymiany instalacji elektrycznej. WD

Radzimy obejrzeć

Na szklanym ekranie

PIĄTEK — 22. II. 63 r.

19.30 — Mag. Zw. Zaw. 19.55 — Dobranoc. 20.00 — Dziennik. 20.25 — Wzrosty i TV „Zimno... ciepło... gorąco...”. 20.50 — Pop. Teatr. Tel. „Jakaś tam się podobą” komedia W. Szekspira. 22.05 — Dziennik. 22.10 — Tel. Katowice inf. 22.20 — Progr. tyg.

SOBOTA — 23. II. 63 r.

9.10 — „Komedianty” — film: fab. 11.00 — Progr. dla szkół — zoologia dla kl. VI. 11.45 — Progr. dla szkół geograf. dla kl. V. 16.40 — Program dla dzieci: „Kajus otwiera domowy teatrzyk”. 19.30 — Dziennik. 19.55 —

zagrażał zamknięciem wody w całym mieście. Awarii nie udało się zlokalizować gdyż woda bez przerwy uciekała. Należało więc zamknąć kilka zaworów, czyli odciąć dopływ wody dla kilku ulic ale i to nie dało oczekiwanego efektu. Należało zamknąć dopływ w całym mieście. Przedtem jednak powiadomiono szpital i piekarnię. W rezultacie o godz. 20 dnia 5 bm zamknięto wodę, którą dnia następnego o godz. 9 rano znów otwarto a w tym czasie awarię usunięto. W pracach tych szczególnie wyróżnili się: Czesław Żurawski, Wacław Bagiński, Jan Janicki, Zygmunt Pieciak i Jan Pekała.

Awaria była wprawdzie dla nas zaskoczeniem — mówi wiceprezes PSS ale dzięki zapasowemu zbiornikom na wodę jakie posiadamy w piekarni, pieczywo było na czas w sklepach. Ponadto MPO przyrzekło wypożyczyć polewaczki a Huta odstąpić z własnych zbiorników wodę.

W obawie, że wody może za-

Koło TPD dziękuje za pomoc

Koło TPD przy Komitecie Obywatelskim nr 44 w Legnicy zorganizowało w styczniu br. Chojnę Noworoczną dla dzieci. Do uświetnienia zabawy przyczyniło się wojsko i wiele legnickich przedsiębiorstw. Szkoła Oficerska KBW dała orkiestrę, Spółdzielnia Ochrony Mienia ofiarowała 1000 zł, składki pieniężne złożyły Huta Miedzi, Fabryka Przewodów Nawojowych, upominki w naturze ofiarowały — Spółdzielnia Inwalidów, Spółdzielnia „Legniczanka”, LZG. Wiele darów dla dzieci napłynęło również od osób prywatnych.

Wszystkim ofiarodawcom — za poparcie imprezy — koło TPD przy Komitecie Obywatelskim nr 44, składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania. k.

TECHNIKA W NASZEJ KUCHNI

- Składane roboty uniwersalne
- Elektryczne szczotki do czyszczenia ubrań
- Po zakupy z torbą na kółkach

W tym roku panie domu otrzymają dalszą porcję nowoczesnych urządzeń ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym. Przewiduje się dostawę do sklepów 20 tys. nowych pralek-wirówek, automatycznie odwracających wodę z białej (a więc eliminujących wyzmaczki). Znaczenie wzrosną dostawy odkurzaczy (200 tys. sztuk wóbec 150 tys. sztuk w roku ub.), frotetek (o 7 tys. sztuk więcej niż w ub. r.). W sprzedaży znajdzie się także 25 tys. polskich suszarek do włosów (oprócz tego 60 tys. suszarek importowanych). Dla panów „Arged” przewiduje znaczne zwiększenie dostaw elektrycznych maszynek do golenia.

W niedługim czasie ukazać się w sklepach elektryczne szczotki — odkurzacze produkcji bydgoskiej „Eltry”. Urządzenia te (nie mylić z elektrołuskami!) mające

braknąć na kilka dni, przygotowano wszelkiego rodzaju kotły i parniki w piekarniach. Słowem ogłoszono stan pogotowia. Dzięki jednak ekipie awaryjnej MPWiK awaria na szczęście została bardzo szybko usunięta. Brawo!

Przy okazji informujemy, że wszelkie awarie wewnątrz budynków usuwają pogotowie MZBM tel. nr 20-68. (Ski)

Już w marcu pierwszy wyłęg kurcząt

Ze względu na mroźną zimę, Zakład Wyłęg Drobiu w Boleśławcu rozpocznie sprzedaż kurcząt dopiero 6 marca br. Zakład ten dysponuje następującymi rasami: Rhode Island Reds (karmazynny), New Hampshire (niebiesko-szary), Leghorn oraz White Rock. Produkcja obejmuje również krzyżówkę leghorn z new hampshires, która odznacza się dużą nieśnością, odpornością na choroby i żywotnością.

Jak nas poinformował kierownik zakładu Sławomir Duda — przez cały letni sezon zakład wyprodukuje około 210 tysięcy sztuk

Radia dla chorych

Śkromna, lecz niezwykle miła uroczystość odbyła się ostatnio w Legnicy. W obecności sekretarza KJ PZPR w Legnicy tow. Stanisława Kijka, dyrektora Szpitala nr 2 dr Olearnika, ordynatora oddziału dr Kozubka przedstawiciele Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą dyr. Witkowskiego i St. Markietę przekazały chorym na gruźlicę, leczącym się w Szpitalu nr 2 osiem radiodiodników, wartości ponad 11 tysięcy złotych. Aparaty zainstalowane zostaną w poszczególnych salach. (feh)



W kinach

LEGNICA

OGNISKO — 19 — 29.II. — „Gangsterzy i filantropi” — prod. polskiej — od lat 18.

25.II — 3.III. — „SOS na Pacyfiku” — prod. USA — od lat 16.

KOLEJARZ — 21 — 24.II. — „Młode lwy” — prod. USA — od lat 18.

25.II — 3.III. — „Serce i szpada” — prod. franc. — od lat 16 (kolor.).

Kina PIAST i BAŁTYK — nieczynne aż do odwołania.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOLEJARZ”

22.II. — „Ditta” — prod. duńskiej (specjalny).

1.III. — „Kieszonkowiec” — prod. franc. — przedpremierowy.

ZŁOTORYJA

PDK — 22-24.II. — „Troje i las” — prod. polskiej — od lat 18.

25.II. — 3.III. — „Młode lwy” — prod. USA — od lat 16.

MILKOWICE

POKOJ — 22-24.II. — „Profesor” — prod. franc. — od lat 16.

25-27.II. — „Trucicielka” — prod. franc. — od lat 18 (godz. 15.00, 18.10 i 20.20).

28.II. — 3.III. — „Saffira” — prod. angielskiej — od lat 16 — godz. 14.00, 16.10, 18.20 i 20.30.

Przedprzedaż biletów w PTK — ul. H. Sawickiej 3/4 od godz. 10.00 do 16.00.

W domach kultury

Miejski Dom Kultury w Legnicy — ul. Mickiewicza 3 — nieczynny aż do odwołania.

Młodzieżowy Dom Kultury w Legnicy — ul. H. Sawickiej 25.

Piątek — 22 luty — godz. 15.00 — Gry i zabawy świetlicowe dla dzieci młodszych, 17.00 — „Niesiemy wam wolność i wyzwolenie” — przygotowanie do wieczornicy na dzień 25.II, 1963.

Sobota — 23 luty — godz. 15.00 — Gry stołkowe, 17.00 — Gry i zabawy świetlicowe.

Poniedziałek — 25 luty — godz. 19 — Z piosenką jest nam wesoło, 17.00 — Wieczernia poświęcona 65-rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Wtorek — 26 luty — godz. 15.00 — Do trzech razy sztuka — zagadki dla dzieci młodszych, 17.00 — Zrobimy to sami — majsterkowanie.

Sroda — 27 luty — godz. 15.00 — „W krainie baśni” — wyświetlanie filmów, bajek, 17.00 — Gawęda „Bajeczna rzeczywistość”.

Czwartek — 28 luty — godz. 15.00 — Opowiadanie mojego ołdka — mały konkurs rysunkowy, 17.00 — Wieczór literacki — konkursy i dyskusje.

Dziury aptek

22.II. — ul. Galileusza — tel. 46-18.

23.II. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

24.II. — ul. Jaworzynska — tel. 24-54.

25.II. — ul. Matejki — tel. 39-71.

26.II. — ul. Matejki — tel. 39-71.

27.II. — ul. Galileusza — tel. 46-18.

28.II. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

29.II. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

30.II. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

31.II. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

1.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

2.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

3.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

4.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

5.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

6.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

7.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

8.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

9.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

10.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

11.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

12.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

13.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

14.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

15.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

16.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

17.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

18.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

19.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

20.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

21.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

22.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

23.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

24.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

25.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

26.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

27.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

28.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

29.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

30.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

31.III. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

1.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

2.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

3.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

4.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

5.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

6.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

7.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

8.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

9.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

10.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

11.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

12.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

13.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

14.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

15.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

16.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

17.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

18.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

19.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

20.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

21.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

22.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

23.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

24.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

25.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

26.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

27.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

28.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

29.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

30.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

31.IV. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

1.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

2.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

3.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

4.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

5.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

6.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

7.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

8.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

9.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

10.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

11.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

12.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

13.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

14.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

15.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

16.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

17.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

18.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

19.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.

20.V. — ul. Powstańców — tel. 35-47.